Redakcja: tel. [illegible], Administracja: tel. 182,[illegible], Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miesięcowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 30 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Nr. 68 Łódź czwartek 9 marca 1939

Manifestujący tłum w Madrycie spalił wizerunki Negrina i Passionarii.

BLOKADA WYBRZEŻY CZERWONEJ HISZPANII.

BURGOS, 9.3. — Dostęp do wybrzeży czerwonej Hiszpani został zabroniony dla wszystkich statków.

Wczoraj wieczorem sztab generalny hiszpańskiej marynarki narodowej ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanesa a Przylądkiem Palos

będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania

wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3-ch mil.

3) Statki, wiozące ładunek, przeznaczony do portów czerwonej Hiszpanii, bez względu na swą flotę będą musiały skierować się do któregokolwiek portu Hiszpanii narodowej, a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce, lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii czerwonej, wchodzą w życie z chwilą ogłoszenia.

MANIFESTACJE ANTYKOMUNISTYCZNE.

BURGOS, 9.3. — Według otrzymanych tu wiadomości, noc w Madrycie upłynęła spokojnie. Wprawdzie na przedmieściach jeszcze w kilku miejscach utrzymują się drobne ośrodki komunistyczne, ale prawdopodobnie dzisiaj nastąpi ich zupełna likwidacja.

Radio madryckie ogłosiło, że Kartagena poddała się radzie obrony narodowej. Podobne wiadomości nadchodzą z Alicante.

W ciągu dnia wczorajszego w Madrycie na głównych ulicach odbyły się manifestacje, podczas których spalono wizerunki Negrina, Passionarii i del Vayo.

W Walencji aresztowano przeszło 300 komunistów.

W SAN SEBASTIANO.

BURGOS, 9.3. — Ambasada francuska będzie otwarta nie w Burgos, lecz w San Sebastiano, gdzie znajdują się już inne ambasady. Siedzibą jej będzie willa hr. d'Aubrx.

Barcelona odżyła



Na ulicach barcelońskich pracują znowu czyściciele butów, co jest oznaką, że życie wróciło znowu do normy, chociaż znaczna część ludności męskiej pełni jeszcze służbę w szeregach.

Każdy batalion piechoty angielskiej rozporządza 52 karabinami maszynowymi

LONDYN, 9.3. — Wczorajszą debatę w Izbie Gmin, podczas której zabrał głos minister wojny Hore Belisha, zamknął sir Victor Warrender, sekretarz finansowy ministerstwa wojny, który m. in. oświadczył, iż w razie ewentualnej wojny udział W. Brytanii na kontynecie byłby o wiele bardziej skuteczny, niż w ciągu wojny ostatniej. Jeden batalion piechoty — powiedział sir Victor Warrender — rozporządza obecnie 52 karabinami maszynowymi, wówczas gdy w r. 1914 posiadał tylko dwa karabiny maszynowe.

Izba Gmin zakończyła swe wczorajsze obrady, odrzucając 140 głosami przeciwko 66 wniosek, zgłoszony przez Labour Party, proponujący „symboliczne obcięcie kredytów wojskowych.

Małżeństwo Księżniczki egipskiej połączy dwa odłamy islamu.

KAIR, 9. 3. — Małżeństwo księżniczki egipskiej Fauziji z iranskim księciem Szachpurem Muchammedem Rida jest pierwszym tego rodzaju związkiem pomiędzy członkami domów panujących, należących do 2-ch zasadniczych odłamów islamu: Sunnitów (Egipcjanie) i Szyitów (Iranczycy). Z tego też powodu, zanim małżeństwo to było ostatecznie zdecydowane, musiał wydać swą opinię pod względem kanonicznym rektor Al-Azharu, najwyższy autorytet religijny w Egipcie.

Wśród szerokich warstw ludności można było słyszeć głosy przeciwne temu małżeństwu, ale oświeceni muzułmanie cieszą się, że w ten sposób sprawa zbliżenia pomiędzy obu odłamami, dotychczas sobie wrogimi, postąpi znacznie naprzód. Do Sunnitów należy znaczne większość muzułmanów.

Dotychczas wpłynęło 250.000 zgłoszeń na karty wstępu do Bazyliki św Piotra

CITTA DEL VATICANO, 9.3. — W Watykanie czynione są przygotowania do koronacji Piusa XII w dniu 12 bm.

Zewnętrzna loggia Bazyliki św. Piotra, na której odbędzie się koronacja, wzniesiona o 20 m nad ziemią, widoczna jest nie tylko ze wszystkich zakątków wielkiego placu przed Bazyliką, ale również po przebudowie arterii wiodących na plac,

z drugiego brzegu Tybru.

Wobec tego spodziewany jest niebywały dotychczas napływ tłumów na uroczystości koronacyjne. Papież koronowany będzie tiarą, która użyta była do koronacji Piusa IX, w roku 1846.

Pierwsza część uroczystości odbędzie się wewnątrz Bazyliki. Uczestniczyć w niej będzie jak wiadomo dwadzieścia kilka oficjalnych misyj zagranicznych. Dotychczas wpłynęła fantastyczna liczba 250 000 zgłoszeń na karty wstępu do Bazyliki.

Zaginiony książę Bernard. Samolot przywozi codziennie mleko dla małej księżniczki Beatryczy.

ZURICH, 9. 3. — Cała górska miejscowość Grindelwald nie mówi o niczym innym, jak o dostojnych gościach z Holandii.

Księżna Juliana, jej małżonek książę Bernard Lippe przyjechali z małą trzynastomiesięczną księżniczką Beatrix jeszcze przed dwoma tygodniami. Przed kilkoma dniami zjawiła się też sama królowa Wilhelmina. Mieszkańcy Grindelwaldu opowiadają sobie codziennie o życiu tych dostojnych gości.

Ks. Juliana nie może towarzyszyć mężowi w jego dalekich wycieczkach narciarskich, gdyż oczekuje za kilka miesięcy drugiego potomka.

Ogranicza się więc do przechadzek po drogach górskich. Przed nią jedzie w wózku tłuściutka Beatricze, w ciemnych okularach, osłaniających jej oczy przed blaskiem słońca górskiego i oślepiającego śniegu.

Mała wygląda doskonale. Nic dziwnego. Jest znakomicie pielęgnowana. Ponieważ lekarze holenderscy zdecydowali, że lepiej nie zmieniać mleka, więc codziennie przysyłają dla małej mleko z Holandii. Mleko w drewnianej skrzynce wysyłane jest samolotem z Hagi do Zurychu, a stamtąd pociągiem pośpiesznym do Grindelwaldu. — Cena takiego mleka wynosi, po obliczeniu kosztów przesyłki, aż 25 zł za litr. Jest to chyba najdroższe mleko na świecie!

Ks. Juliana przeżyła ostatnio w Grindewald godziny wielkiego niepokoju. Oto małżonek jej, korzystając z pięknej pogody, wybrał się w towarzystwie przewodnika na zdobycie szczytu Ebnefluh (4 tys. m wysokości), nieopadał Jungfrau.

Wyruszywszy o świcie, książę z przewodnikiem dotarł szczęśliwie na szczyt góry i przenocował w schronisku Holandia. W nocy rozszalała się burza śnieżna. Niesposób było ruszyć dalej.

Niespokojna księżna telefonowała na wszystkie strony, ale komunikacja ze schroniskiem Holandia była przerwana na skutek szalejącej burzy.

Wreszcie po wielu godzinach udało się księciu zejść do doliny Lötschenstahl i stamtąd ze schroniska zawiadomił telefonicznie zaniepokojoną małżonkę.

Zgon byłego ministra Skarbu ś. p. prof. Zawadzkiego.



Wczoraj zmarł ś.p. prof. dr Władysław Zawadzki, były minister Skarbu oraz profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Generał Haller w Zakopanem

ZAKOPANE, 9.3. — W związku z pogłoskami na temat konferencji politycznych gen. Hallera w Warszawie, dowiadujemy się, że gen. Haller od grudnia przebywał u krewnych pod Krakowem, a od kilku tygodni bawi w Zakopanem.

Mieszkanka Poznania ukończyła 100 lat życia

POZNAŃ, 9.3.— Mieszkanka Poznania p. Buksińska ukończyła 100 lat życia. Staruszka, mimo sędziwego wieku, czuje się zupełnie dobrze. W rocznicę urodzin p. Buksińska była obecna na uroczystej Mszy św., odprawionej na jej intencję przez ks. prob. Falkiewicza.

Wojewoda Raczkiewicz wyznaczony do poważnej roli w życiu Państwa?

WARSZAWA, 9.3. — W tych dniach w kołach Sejmowych zaczęto wiele mówić na temat b. marsz. woj. Raczkiewicza. Pojawiły się nawet wersje, że marsz. Raczkiewicz bawił nieoficjalnie przed kilku dniami w Warszawie i przeprowadził szereg bardzo ważnych rozmów politycznych, w wyniku których osoba b. marszałka Senatu miałaby w nie tak dalekiej przyszłości być przeznaczona do odegrania bardzo poważnej roli w wewnętrznym życiu politycznym Państwa.

Wściekły wieprz zaatakował pasterza. Czerniowce wylęgarnią „strasznych wiadomości"

CZERNIOWCE, 9. 3. — W pobliżu Satmaru (Rumunia) wściekły wieprz rzucił się na pasterza, George Kraijnika, przewracając go na ziemię i tratując kopytami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nie przytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go na kawałki.

GROŹNY OPRYSZEK LIS stanie 22 bm. przed sądem.

PIOTRKÓW, 9. 3. — Dnia 22 bm. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odbędzie się sprawa osławionego w Tomaszowie i okolicy przestępcy, Jana Lisa.

Tym razem Lis odpowiadać będzie przed Sądem za dokonanie mordu na osobie Gotliba Klektana. W ubiegłym roku Lis wraz ze swymi kompanami dokonał napadu rabunkowego w powiecie radomszczańskim. Gdy wtargnął z bronią w ręku do zagrody Gotliba Klektana z żądaniem wydania pieniędzy, Klektan kategorycznie odmówił i począł wzywać pomocy.

Lis do Klektana oddał kilka strzałów. Jeden z nich trafił śmiertelnie napadniętego. — Klektan, mimo energicznych zabiegów, wkrótce zmarł.

Przy sposobności dodać należy, że przed paru tygodniami Lis skazany został na dwa lata więzienia za dokonanie włamania do archiwum Sądu Grodzkiego w Tomaszowie oraz na sześć miesięcy więzienia za kradzież roweru.

Pani Dawson otrzymała już papiery na nazwisko księżny Radziwiłłowej

POZNAŃ, 9. 3. — Ks. Michał Radziwiłł z Antonina, zamierza w kwietniu br. powrócić do Antonina. Przed jego przybyciem do Antonina ma przyjechać mjr. Dawson, pasierb ks. Michała, celem przygotowania zamku na przybycie księcia. Pani Dawson jest obecnie w posiadaniu polskich papierów na nazwisko księżnej Radziwiłłowej, tak, że nic już nie stoi na przeszkodzie jej przybyciu do Antonina.

P. Janetta Suchestow pozostaje nadal w Paryżu.

Paryskie alarmy o zagrożeniu Holandii i Szwajcarii

PARYŻ, 9.3. — Wielką sensację wywołała w Paryżu wiadomość „Journal des Debats" o rzekomym zamiarze Niemiec wystąpienia po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii przeciwko Szwajcarii i Holandii.

Stowarzyszenie Techników w żałobie.

ŁÓDŹ, 9. 3. — Wczoraj zmarł w wieku lat 64 inż. Edward Krodkiewski, członek zarządu i gospodarz Stowarzyszenia Techników w Łodzi, przedstawiciel zakładów ostrowieckich i wielu firm metalurgicznych. Na terenie naszego miasta był powszechnie znany i ceniony jako wybitny społecznik.

Salo Taube nie wróci do Polski

ECHA NADUŻYĆ W FIRMIE BEKONOWEJ

WARSZAWA, 9.3. — Przed kilku dniami przed sądem okręgowym w Bydgoszczy miała się odbyć rozprawa przeciwko Salo Taubemu, b. dyrektorowi znanej firmy bekonowej nie mniej znanego Oskara Robinsona. Rozprawa jednak nie odbyła się, gdyż oskarżony znajduje się w Ameryce. Obecnie, jak się dowiadujemy, nadszedł do Polski list od Taubego z Ameryki. Salo Taube pisze podobno, że do Polski nie wróci, gdyż „dość już nacierpiał się w areszcie prewencyjnym". Prawdopodobnie więc, jeśli Taube uprze się i nie zechce wrócić dobrowolnie, władze polskie wyślą za nim list gończy i zażądają wydania uciekiniera, co winno nastąpić tym łatwiej, że jest on oskarżony nie o jakieś przestępstwo polityczne, lecz najzwyczajniejsze przestępstwo kryminalne.

Nowa autostrada do morza omijanie terytorium Gdańska

WARSZAWA, 9. 3. — W Borach Tucholskich między Czerskiem a Tleniem przystąpiono do budowy autostrady, wiodącej bezpośrednio z ominięciem Gdańska do Wybrzeża polskiego.

Podczas tegorocznej wiosny wybudowany zostanie odcinek kilkukilometrowy od Czerska do wsi Lipowej. Przy robotach zatrudniono przeszło 300 robotników.

Niebawem rozpocznie się budowa drogi, długości 414 km. łączącej Augustów z Suwałkami.

Odcinek Augustów — Suwałki stanowi część drogi wiodącej z Warszawy przez Łomżę, Grajewo, Suwałki, Kalwarię i Mariampol do Kowna. Długość tej drogi wyniesie 414 km.

Dolar 5.26½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.79, franki szwajcarskie 120.10, franki francuskie 14.02, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

Uszkodzenie przewodu elektrycznego unieruchomiło szereg fabryk

SIERADZ, 9.3. — Wczoraj na skutek uszkodzenia przewodów elektrycznych sieci Zempołu pod Sieradzem nastąpiła kilkugodzinna przerwa w dostawie prądu do Sieradza i Zduńskiej Woli. W związku z tym aż do czasu naprawienia linii szereg fabryk i przedsiębiorstw musiało przerwać produkcję.

Dlaczego listy urzędów skarbowych do płatników są zawsze otwarte?

WARSZAWA, 9.3. — Ordynacja podatkowa przewiduje zachowanie w najściślejszej tajemnicy uzyskanych przy wykonywaniu obowiązków służbowych wszelkich wiadomości o stosunkach majątkowych i dochodowych płatników i osób trzecich. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18 maja 1935 r. wyraźnie stwierdziło, że „udzielanie osobom trzecim informacyj o wysokości obrotów i dochodów płatników, stanie ich zaległości w podatkach itp. stanowi naruszenie tajemnicy urzędowej. Informacyj tych można udzielać tylko za zgodą zainteresowanych płatników".

Tymczasem jednak, wbrew ordynacji i wbrew okólnikowi, większość pism urzędowych nadsyłanych pocztą przez władze skarbowe, nie przychodzi w kopertach, lecz jest jedynie zwinięta, czasem spięta spinaczem metalowym, lub odklejającą się nalepką, lub włożona do niezaklejonej koperty. Na skutek tego każdy niepowołany a ciekawy, może się z treścią pisma zapoznać. Listy urzędów skarbowych doręczane lokalnie przez posłańca są z reguły zupełnie otwarte.

Zdarzały się wypadki, że ważne nawet pisma władz skarbowych pozostawiane były u osób obcych, przypadkowo w danym lokalu się znajdujących, względnie u służby, a nawet u dozorcy domu. W ten sposób za pośrednictwem dozorcy domowego i służby sprawy majątkowe i podatkowe lokatorów danego domu stają się publiczną tajemnicą.

Wiadome jest wreszcie, że przy akcji pomocy zimowej dla bezrobocia materiały podatkowe są publicznie rozstrząsane na posiedzeniach odnośnych komitetów. W tym wypadku naruszenie przepisów o tajemnicy nabiera powszechnego charakteru, gdyż nie tylko nie zachowuje się tajemnicy urzędowej w indywidualnym stosunku do podatnika, ale odnośne dane rozpatruje się publicznie w stosunku do ogółu płatników.

Wobec skarg i utyskiwań zainteresowanych płatników na tego rodzaju praktyki władz skarbowych, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzeń, które zapobiegłyby na przyszłość temu stanowi rzeczy i przyczyniły się do przestrzegania przepisów ustawowych oraz zachowania ścisłej tajemnicy zgodnie z ordynacją podatkową.

—oOo—

Śródmieście Piotrkowa cudem uniknęło „powodzi"

PIOTRKÓW, 9.3 — Przy ul. Słowackiego w Piotrkowie, naprzeciw budynku, w którym mieści się zarząd miejski, w godzinach rannych przeprowadzano remont rur wodociągowo-kanalizacyjnych.

W czasie pracy, widocznie na skutek zbyt silnego uderzenia młotkiem, pękła jedna z rur żelbetonowych. Nastąpił silny wytrysk wody, który sięgał wysokości 1 piętra. Woda zalewała ulicę Słowackiego w ciągu godziny, płynąc wartkim korytem do kanałów. O ile by wypadek ten zaszedł w nocy niżej położone mieszkania jak suterény, sklepy uległy by zalaniu.

Po godzinnej pracy zdołano wstrzymać dopiero wylew wody.

Jeden z zatrudnionych robotników został lekko raniony odłamkiem rury.

W marcu jak w garncu

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 9. 3. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 1 stopień powyżej zera. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 0 stopni. Ciśnienie atmosferyczne 738 milimetrów. Spadek ciśnienia.

Słabe wiatry południowe.

Przedsiębiorcy budowlani obawiają się niespodzianek atmosferycznych.

ŁÓDŹ, 9. 3. — Na rynku budowlanym w większych miastach nie zanotowano dotąd jeszcze spodziewanego na miesiąc marzec ożywienia. Przedsiębiorcy budowlani wstrzymują się z podejmowaniem robót na większą skalę, obawiając się niespodzianek atmosferycznych.

Wobec opóźniania się pełni okresu budowlanego, tym większe są obawy o prawidłowość dostaw ważniejszych materiałów w maju - czerwcu, kiedy przemysł budowlany, podobnie jak w roku ubiegłym, zasypywany był zamówieniami, przerastającymi niejednokrotnie możliwości produkcyjne.



Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej II emisji.

W trzecim i ostatnim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji, padły następujące numery:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po zł. 300 na n-ry: 57—35 103—16 138—1 276—16 463—7 596—35 635—1 726—1 770—1 775—15 876—16 949—7 966—7 963—35 984—35 1220—35 1232—15 1365—7 1571—35 1746—15 1835—1 1881—7 1970—35 2030—35 2102—7 2106—7 2206—35 2283—35 2316—7 2442—16 2466—1 2527—16 2542—1 2615—1 2622—1 2653—35 2655—16 2802—1 2832—15 2847—15 2880—35 2976—35 3085—35 3160—7 3254—16 3382—1 3392—7 3407—16 3432—15 3512—16 3560—1 3570—16 3730—16 3815—16 3962—1 4064—7 4103—1 4076—16 4171—15 4185—16 4422—7 4442—15 4465—15 4462—16 4586—35 4638—1 4809—7 4811—16 4854—15 4907—16 4918—35 4976—1 5096—1 5182—15 5275—1 5302—15 5385—7 5425—7 5430—1 5454—35 5467—35 5596—35 5651—7 5698—7 5729—16 5820—15 5860—16 5893—7 5963—15 5979—16 6008—1 6036—35 6106—16 6121—15 6148—7 6133—35 6188—7 6216—1 6224—7 6411—1 6479—16 6542—15 6539—15 6553—1 6639—35 6610—1 6617—1 6632—16 6712—16 6731—7 6956—16 7086—16 7109—15 7167—16 7294—7 7313—16 7346—7 7411—35 7645—15 7747—16 7730—7 7755—1 7771—16 7795—1 7784—15 7924—16 7987—16 8038—15 8055—15 8114—16 8139—1 8141—15 8227—1 8259—7 8340—7 8446—15 8522—16 8556—35 8621—1 8757—16 8786—16 8796—15 8812—15 8889—1 8894—1 9707—15 9152—15 9155—7 9272—15 9284—15 9435—35 9463—1 9652—7 9743—1 9803—35 9871—16 9894—

9977—16 10049—1 10064—7 10165—15
10165—35 10568—7 10650—7 10716—15
10781—7 10883—7 10920—15 10946—7
11003—16 11050—7 11157—16 11181—35
11229—15 11362—7 11386—7 11386—35
11417—1 11418—16 11517—7 11535—7
11635—16 11719—35 11979—1 11986—35
12031—35 12157—35 12159—15 12142—15
12170—1 12175—1 12178—7 12220—7
12301—15 12381—16 12459—35 12512—1
12574—7 12640—15 12647—15 12678—7
12777—16 13229—35 13283—1 13310—16
13418—35 13541—15 13719—1 13851—7
13869—7 13913—7 13923—1 13960—7
14013—16 14015—15 14057—16 14059—15
14095—35 14095—42 14122—16 14314—15
14371—15 14424—15 14440—16 14459—35
14533—1 14599—35 14608—15 14649—1
14788—35 14844—35 14863—16 14917—7
15041—1 15129—7 15709—16 15750—16
15787—16 15834—16 15902—15 15910—35
15949—15 15966—7 16016—1 16018—35
16062—1 16135—15 16177—16 16315—15
16387—1 16463—7 16465—15 16537—1
16591—15 16594—15 16671—16 16804—15
16810—15 16935—15 17071—16 17092—35
17126—15 17178—1 17155—15 17210—16
17235—1 10288—7 10298—16 10339—35
10359—15 10410—16
17293—15 17300—7 17738—15 17766—35 17860—35
17887—15 17924—7 17983—7 18051—15 18152—15
18187—1 18214—7 18234—35 18332—16 18466—1
18481—7 18545—35 18563—35 18624—15 18718—7
18743—16 18822—35 18879—35 18905—15 19062
19128—15 19221—35 19283—35 19314—1 19352—35
19390—15 19561—1 19590—16 19614—7 19620—15
19708—1 19908—35 19911—1 20015—1 20030—7
20036—16 20089—15 20192—35 20228—35 20231—7
20250—1 20318—1 20342—1 20385—16 20407—15
20524—7 20588—16 20565—7 20632—7 20643—1
20763—35 20861—16 20947—35 21049—16 21276—35
21319—35 21417—16 21464—7 21588—1 21596—7
21597—7 21659—1 21697—1 21754—1 21757—15
21804—1 21924—35 21927—1 21957—35 22166—35
22192—7 22197—1 22229—7 22260—35 22246—16
22308—15 22314—15 22374—7 22429—35 22455—35
22483—7 22564—16 22583—35 22618—16 22675—35
22763—1 22956—35 22982—1 22995—7

Aresztowanie żydowskich dzierżawców spalonego młyna w Kutnie

KUTNO, 9.3. — Duże wrażenie wywołało w naszym mieście aresztowanie dzierżawców niedawno spalonego Młyna Handlowego przy ul. Warszawskie Przedmieście — J. Windhajma i Herszkowicza.

Zatrzymanie ich nastąpiło na skutek interwencji dostawców zboża do młyna, którzy zarzucają dzierżawcom oszukańcze machinacje na tle złośliwego niehonorowania zobowiązań pogorzelców.

Kupcy zbożowi nie otrzymali zapłaty za dostarczone przed spaleniem młyna zboże, przy czym pretensje ich sięgają poważnych sum, wysokość których na razie jeszcze ze względu na toczące się śledztwo trzymana jest w tajemnicy.

Dochodzenie wykazało również, że dzierżawcy wystawili również czeki bez pokrycia. Również nie wykupują akceptów a rachunków otwartych wcale nie honorują. Podejrzenia o złośliwość znajduje poparcie w tym, że dzierżawcy ostatnio zainkasowali szereg poważnych sum za dostarczone produkty przemiału. Zaś Windhajm niedawno otrzymał w posagu 35.000 zł. gotówki. Sprawa nabiera coraz większego znaczenia i budzi zainteresowanie.

Wyczerpująca praca w „Polanie"

Czy zostanie wprowadzona czwarta zmiana?

ŁÓDŹ, 9.3. — Ciekawy spór wynikł ostatnio na terenie pabianickiej fabryki wełny syntetycznej „Polana". Fabryka ze względu na „ruch ciągły" w produkcji zatrudniała robotników na trzy zmiany przez siedem dni w tygodniu (56 godzin), płacąc natomiast za 60 godzin. Część związków zawodowych oraz inspekcja pracy wystąpiła z żądaniem wprowadzenia systemu mniej wyczerpującego dla robotników, gdyż dotychczasowy dawał im się dotkliwie we znaki.

Dyrekcja „Polany" zgodziła się na skrócenie czasu pracy dziennej do 6 godzin przy siedmiodniowym zatrudnieniu. W związku z tym jednak zaszła konieczność wprowadzenia czwartej zmiany.

W sprawie przyjęcia robotników na nową zmianę odbyły się wczoraj rozmowy dyrekcji „Polany" z przedstawicielami związków zawodowych.

WYBORY DELEGATÓW.

Dziś odbędzie się w inspekcji pracy konferencja w sprawie wyborów nowych delegatów robotniczych w fabryce Poznańskiego. Udział w niej weźmie inspektor pracy inż. Skusiewicz i reprezentanci wszystkich zainteresowanych związków zawodowych. Przede wszystkim ustalony będzie termin oraz sposób przeprowadzenia wyborów delegatów. Odbywać się one będą, jak to już w swoim czasie podawaliśmy, pod nadzorem inspektora pracy.

Jak się dowiadujemy nastąpią one w ciągu najbliższych dziesięciu dni.

SPRAWA MAJSTRÓW W MINISTERSTWIE.

W piątek odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja przy udziale głównego inspektora pracy inż. Klotta, na której m. in. ustalony zostanie stosunek Ministerstwa do postulatów związku majstrów fabrycznych w Łodzi o zawarcie ogólnopolskiej umowy zbiorowej.

Rezultaty tej konferencji wpłyną niewątpliwie na decyzję walnego zebrania związku majstrów, które jak to podawaliśmy, zwołane zostało na niedzielę 12 bm. godz. 9 rano do lokalu przy ul. Żeromskiego 74.

SĄD PRZYZNAŁ ROBOTNIKOM ICH NALEŻNOŚĆ.

W Łasku toczyła się przed sądem grodzkim sprawa z powództwa robotników firmy Kopel w Zelowie, żądających uregulowania różnic do stawek jeszcze za rok 1937.

W imieniu robotników występował przedstawiciel związku „Praca" w Łodzi — p. Socha. W wyniku rozprawy sąd przyznał robotnikom ich należności, sięgające sumy 600 złotych.

KŁOPOTLIWA SYTUACJA.

W fabryce Rozena i Wiślickiego, gdzie jak wiadomo, na tle nieprzyjęcia do pracy delegata był niedawno strajk protestacyjny, odbędzie się w sobotę 11 bm. ogólne zebranie robotników, zwołane przez związek „Praca". Sytuacja na terenie fabryki jest kłopotliwa, bowiem przeciwko przyjęciu do pracy delegata wypowiedziała się znaczna część robotników!

CORAZ MNIEJ STRAJKÓW W POLSCE.

WARSZAWA, 9. 3. — Opracowane zostały dane, dotyczące strajków w Polsce w trzecim kwartale r. ub. W okresie tym zarejestrowano ogółem 450 strajków wobec 586 strajków w trzecim kwartale roku poprzedniego. Ilość zakładów przemysłowych, objętych strajkami spadła również z 3.406 do 2.557, a ilość strajkujących ze 131.028 do 58.425. W konsekwencji zmniejszyła się prawie do połowy ilość straconych robotniko-dni, a mianowicie z 638 do 365 tysięcy.

Bluźnierczy wiersz Lechonia w kabaretach paryskich

WARSZAWA, 9. 3. (KAP). — „Merkuriusz Polski" ostro krytykuje biuro prasy i propagandy przy ambasadzie naszej w Paryżu. O szefie tego biura pisze w ten sposób:

„Albo Lechoń, którego bluźnierczy wiersz o Matce Boskiej, powtarzany w kabaretach paryskich, budzi zgorszenie nawet notorycznych ateistów i masonów francuskich? Tfu, do jasnego pioruna!!!"

Nic dziwnego zatem, że opinia o Polsce we Francji jest tak fatalna, skoro — jak to informuje „Merkuriusz Polski" — szef prasy przy naszej ambasadzie zajęty jest propagandą bezbożnictwa!

Co o tej informacji sądzą władze miarodajne?

ŻYCIE PABIANIC

Śmierć zasłużonego Polaka

W tych dniach w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Stefan Studziński w wieku lat 44. Zmarły w latach 1915 — 1918 był organizatorem i komendantem POW. w Bychlewie pod Pabianicami, gdzie stale zamieszkiwał i prowadził niezwykle ożywioną pracę niepodległościową na różnych terenach. Po rozbrojeniu Niemców w r. 1918 wstąpił jako ochotnik do formującej się 1-szej kompanii pabianickiej „Dzieci Pabianic", gdzie szkolił kadry żołnierzy i w której walczył o ugruntowanie niepodległości na zagrożonych rubieżach kraju. Po latach walk osiadł z powrotem w swym rodzinnym Bychlewie i tam w r. 1928 zorganizował placówkę b. członków POW., Strzelca i Macierz Szkolną.

Za zasługi położone dla kraju odznaczony został Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Legionowym i POW.

Ziemię polską ukochał swym gorącym sercem, pełnym oddania i poświęcenia. dla wyższego dobra. W ciężkiej pracy żołnierskiej i trudzie, a następnie w dużych kłopotach materialnych w walce o chleb dla siebie i rodziny zdarł własne zdrowie, umierając przedwcześnie.

Cześć Mu i chwała.

POSZKODOWANY NAP[illegible]

Czeladnik krawiecki Naparstek Curek, zamieszkały w Pabianicach przy ul. św. Jana 23 zatrudniony jest u właściciela warsztatu krawieckiego Szterna przy ul. św. Jana 1. W dniu onegdajszym podczas pracy w wymienionym warsztacie Naparstek zauważył, że z kieszeni jego palta wiszącego na wieszaku ktoś skradł portmonetkę, zawierającą 23 złote w gotówce oraz obrączkę złotą wartości 30 zł. Tajemniczego złodzieja mieszkaniowego poszukuje policja.

NIELEGALNA PRACA W NIEDZIELĘ.

Krakowski Moszek, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 5 zatrudniał w swej fabryce przy ul. Bocznej 15 w wydziale mechanicznej snowalni robotników pomimo dnia niedzielnego. Policja ujawniła ten fakt i pociągnęła fabrykanta do odpowiedzialności karnej.

BÓJKA ULICZNA.

Knop Konstanty z ul. Legionów 45, Knop Helena z ul. Limanowskiego 14 i Płosa Hieronim z ul. Daszyńskiego 25 wszczęli przy ul. Legionów bójkę przy czym powybijali szyby w domach okolicznych. Kres awanturze i bójce położyła policja, spisując winnym odpowiednie protokóły.

Zdarzenia i wypadki

(—) Na koronację Papieża Piusa XII. przybędzie 20 misyj zagranicznych m. i. również misja Stanów Zjednoczonych.

(—) Minister wojny W. Brytanii, Hore Belish, oświadczył w Izbie Gmin, że stan liczebny wojsk brytyjskich w Europie wynosi 531 353 żołnierzy.

(—) Ppłk. Jan Kowalewski wyjechał do Paryża, Amsterdamu i Londynu, aby zainteresować obce kapitały budową kanału Bałtyk — Morze Czarne.

(—) Od dnia 23 bm. do 2 kwietnia odbywać się będzie w całej Polsce doroczna zbiórka pod hasłem: „Wielkanocny dar dla bezrobotnych i ich dzieci".

(—) Z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie ustawa o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

(—) W stanie zdrowia P. Prezydenta R. P. następuje stała poprawa.

(—) Wiceminister oświaty, płk. Ferek - Błeszyński, podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

(—) Marszałek Śmigły - Rydz przyjął w obecności ministra Świętosławskiego na audiencji rektorów polskich szkół wyższych.

(—) W Tarnowie odbyły się wybory do rady miejskiej. PPS uzyskała 15 mandatów, żydzi — 12, OZN — 6, bezpartyjni — 5, Str. Narodowe — 2.

(—) Wczoraj p. wojewoda Józewski zarządził wybory do rad miejskich w Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie - Maz., ustalając jako datę zarządzenia wyborów na dzień 9 marca 1939 r., a jako dzień głosowania dla wymienionych trzech miast dzień 23 kwietnia 1939 r.

Miasto Pabianice wybiera 40 radnych i zo[illegible] podzielone na 8 okręgów wyborczych o 21 obwodach.

(—) Do składu manufaktury przy ul. Legionów nr 5/7 dokonano w dzień zuchwałego włamania, wywożąc na platformie sztucznego jedwabiu za 4000 zł.

(—) Nieznani sprawcy dostali się do hurtowni tytoniowej przy ul. Żeromskiego 47, zabierając wyroby tytoniowe wartości 3000 zł.

(—) Ukazało się w „Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim" pismo okólne w sprawie wykonywania ogrodzeń w miastach.

W piśmie tym mówi się, że ogrodzenia i odgradzanie posiadłości działek w miastach powinny być wykonywane o jednakowej wysokości i o jednolitym typie ulicy, drogi lub placu albo ich części, przedstawiających element, wyraźnie wyodrębniający się z całości, a poza tym powinny odpowiadać charakterowi otoczenia.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, skazujący 22-letniego Stanisława Feliksa Brodela za uderzenie policjanta batem na 10 miesięcy więzienia.

(—) Wczoraj odbyło się uroczyste pożegnanie b. prezydenta miasta Mikołaja Godlewskiego przez rzemiosło łódzkie. W pożegnaniu wzięli udział: prezes Izby Rzemieślniczej, Kopczyński, dyrektor Izby, Dobosz, oraz starsi i podstarsi wszystkich cechów rzemieślniczych w Łodzi.

(—) W dniu wczorajszym prezydium magistratu postanowiło zwołać pierwsze posiedzenie kolegium miejskiego z udziałem nowych ławników. Posiedzenie to wyznaczone zostało na nadchodzącą sobotę, 11 bm. Prez. Kwapiński składał wczoraj w dalszym ciągu urzędowe wizyty.

Wczoraj prez. Kwapiński w towarzystwie dyrektora zarządu miejskiego, Kalinowskiego odwiedził wszystkie biura i agendy zarządu miejskiego, znajdujące się w gmachu przy Pl. Wolności 14, zapoznając się z pracownikami.

Dwie cegły przez okno rzucono do mieszkania działacza.

TARNÓW, 9.3. — Nieznani sprawcy rzucili do mieszkania dra Dziamy, jednego z czołowych działaczy Str. Nar. w Tarnowie dwie cegły, które po wybiciu okien przeleciały nad głowami rodziny, siedzącej przy stole w chwili, gdy spożywano podwieczorek. Nikt z siedzących nie został ranny, tylko żona 60-letniego dra Dziamy uległa atakowi nerwowemu. Policja państwowa prowadzi energiczne dochodzenia.

Zmiażdżony palec robotnika.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 9. 3. — Wczoraj o godz. 20 w firmie Warszawski, Cegielniana 52 uległ wypadkowi przy pracy 23-letni robotnik Kohn Jakub, który upadłszy na maszynę doznał szeregu ran tłuczonych głowy, oraz ranę dartą muszli usznej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

W FABRYCE HORAKA W RUDZIE PABIANICKIEJ.

Dzisiaj w nocy tryby maszyny zmiażdżyły czwarty palec lewej ręki Baryle Stanisławowi, robotnikowi lat 38. zam. przy ul. Krasickiego 1. Opatrzył go lekarz pogotowia, pozostawiając go na kuracji w domu.

— W mieszkaniu przy ul. Zawiszy 38 uległa dziś w godzinach rannych zaczadzeniu 56-letnia Helena Jeruzel. Udzielił jej pomocy wezwany lekarz pogotowia miejskiego pozostawiając zaczadzoną na miejscu. Przyczyną wypadku było wadliwe urządzenie przewodu kominowego.

UKARANI PRZEZ STAROSTWO GRODZKIE

ŁÓDŹ, 9. 3. — Krakowiak Wacław, Franciszkańska 68 wywołał w tym domu awanturę i bójkę, zakłócając spokój publiczny. Referat karno administracyjny Starostwa Grodzkiego skazał go za to na 1 tydzień aresztu.

W wyniku przeprowadzonej kontroli sanitarnej posesji sporządzono protokół Lipszycowi Abramowi, zam. przy ul. Radwańskiej 9, za antysanitarny stan jego domu przy ul. Skrzywana 6. Referat karny Starostwa ukarał go grzywną w wysokości 100 zł.

ŻYCIE ZGIERZA

Czyżby zatruty kieliszek wódki?

Zagadkowy zgon młodego mężczyzny

Onegdaj w Zgierzu miał miejsce wypadek zagadkowej śmierci zupełnie zdrowego dotychczas mężczyzny lat 35. niejakiego Sitka Stanisława, zam. przy ul. Konstantynowskiej 12.

Sitek ostatnio był bez pracy. Krytycznego dnia po śniadaniu wyszedł rano do miasta zupełnie zdrowy. Około południa powrócił ogromnie zmieniony i nawpół przytomny. Zaledwie wszedł do mieszkania upadł na podłogę, alarmując żonę krzykiem „Ratuj mnie". Przy pomocy zaalarmowanych sąsiadów przeniesiono już nieprzytomnego na łóżko i natychmiast wezwano lekarza dr Urbańskiego, który stwierdził zgon Sitka.

Na krótko przed śmiercią Sitek wyjaśnił, że wypił w mleczarni (?) w Rynku jeden kieliszek wódki. Z kim i w jakich okolicznościach nie zdążył już powiedzieć. Rozpacz żony nie ma granic. Wypadek wywołał w Zgierzu zrozumiałe wrażenie. Władze wdrożyły dochodzenie w celu ustalenia przyczyny zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE.

W nadchodzącą niedzielę w basenie Miejskiego Zakładu Kąpielowego odbędą się zorganizowane przez Miejski Komitet WF i PW międzyszkolne zawody pływackie z udziałem młodzieży szkół powszechnych i średnich. Nagrody ofiarowały wszystkie szkoły.

PRZEDSTAWIENIE.

W sobotę o godz. 17 we własnej sali przy ul. Łódzkiej młodzież szkoły pow. N 4 zrzeszona w kole szkolnym LOPP wystawi dwie propagandowe sztuki: „Gazowe swat" i „Sen młodego lotnika". Przedstawienie zostanie powtórzone o godz. 17.30 w niedzielę. Dochód przeznaczony zostanie na zakup ćwiczebnych masek gazowych dla uczniów oraz na [illegible] bowca.

Kupiony znaczek F. O. tworzy miliony potrzebne na budowę — polskich okrętów wojennych!

Starożytne obyczaje przechowały się do dnia dzisiejszego.

Obchód Byka we Francji

Prowansalskie święto narodowe.

Barjols, w marcu.

Co cztery lata, o tej porze Barjols, historyczne miasto na południu Francji w departamencie Var, wespół z Akademią Prowansalską święci ciekawe „święto byka", będące pozostałością kultu Mithry, jednego z sześciu dobroczynnych geniuszów starożytnej religii mazdeizmu. Mithra był duchem światłości. Obchody te, głęboko zakorzenione w odwiecznej tradycji, zostały zastąpione w czasach chrześcijańskich przez uroczystości pod wezwaniem św. Antoniego Pustelnika w dniu patrona miasta św. Marcelego.

Według historyków swoista uroczystość sięga zamierzchłych czasów jednego z najdawniejszych kultów śródziemnomorskich. Apollodores mianowicie twierdzi, iż datuje się ona od roku 542 przed Narodzeniem Chrystusa.

Okręt grecki, uciekając z Focji, obleganej przez Medów i Persów, rozbił się wówczas u brzegów Prowancji. Rozbitkowie wybudowali parę domostw na pobliskim wzgórzu i nadali temu miejscu nazwę Tauroeis, na pamiątkę zdobiącego dziób ich żaglowca świętego byka.

Z kolei druidowie, kapłani Gallów, czcząc przyrost dnia, składali Belowi, bogowi słońca, młodego byka na ofiarę. Przystrojonego w kwiaty i girlandy zieleni, wodzili go w uroczystym pochodzie, a później zraszali ziemię jego krwią, aby ją użyźnić, zaś z układu wnętrzności wysnuwali dobre i złe wróżby na rok nadchodzący.

Później, w średniowieczu obchód ten był urządzany przez cech rzeźników.

Gdy w roku 1350 królowa Neapolu i Sycylii Joanna rozdzieliła między kościoły relikwie, pozostałe po skasowaniu zakonu Templariuszów, szczątki św. Marcelego skutkiem omyłki zawędrowały do niewielkiego miasta Barjols i przybyły właśnie w momencie obchodu byka.

W tym dniu uciechy i radości wnętrzności zabitego wołu rozdzielali między ubogich i żaków, którzy tańcząc i śpiewając w nadziei oczekującej ich uczty, idąc za procesją kościelną, wesoło wywijali w powietrzu otrzymanymi specjałami.

Święto, które zachowało całą swoją pradawną malowniczość, rozpoczyna się o świcie. Tłumy pobożne wysłuchują jutrzni, by potem znów przybyć na uroczyście celebrowaną sumę.

Modlitwy, śpiewy i obrządki pozostały co do joty te same, co w średniowieczu.

Najcharakterystyczniejsza jest wspaniała procesja z duchowieństwem na czele, złożona z cechów z chorągwiami i niezliczonych tłumów, przeważnie w barwnych regionalnych strojach prowansalskich, wiodących ukwieconego wołu po błogosławieństwo przed umieszczonym na progu świątyni obrazem św. Marcelego.

Prym wiodą cechy rzeźników, kucharzy i flaczarzy ubranych w nowiutkie fartuchy i czepce niosących swe godła.

Jedno tylko uległo zmianie: wołu nie zabija się teraz na oczach wszystkich.

Ta część ceremonii odbywa się w obecności komitetu organizującego obchód w miejscu pięknie przybranym zielenią i sztandarami ale odgrodzonym i zasłoniętym.

Po zarżnięciu wołu i wyjęciu wnętrzności, odartego ze skóry kładzie się na wysokim wozie, tonącym w girlandach i kwiatach i triumfalnie obwozi po mieście..

Potem na rynku wśród entuzjastycznych tańców, śpiewów i okrzyków, całego wołu na bloku, umocowanym w pięknie udekorowanych ramach, podciąga się w górę i nadziewa na rożen i piecze nad kolosalnym ogniem.. Pilnuje go aż czterdziestu kucharzy i kuchcików, ustawicznie dorzucających drzewa do ogniska.

Przez ten czas członkowie Akademii Prowansalskiej wykonywują stare tańce regionalne, przygrywając na tamburynach.

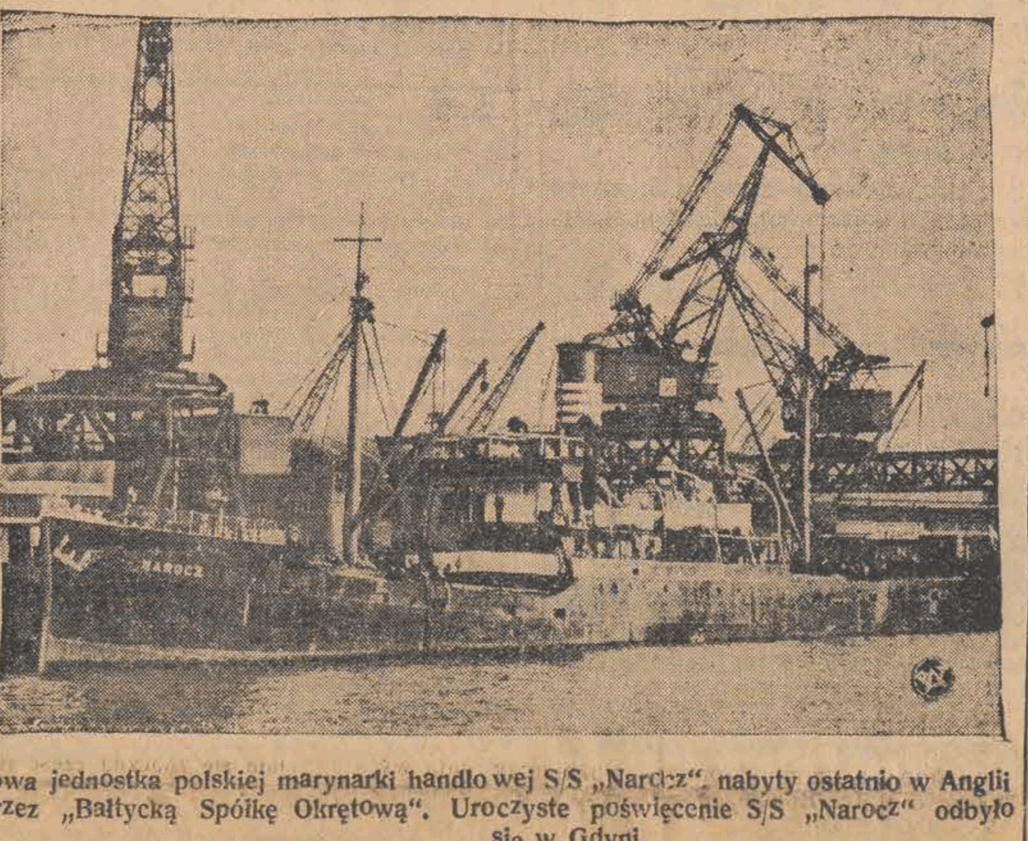
Co chwila rozlegają się ogłuszające salwy z antycznych fuzji, dodając jeszcze ognia kipiącej wesołością i radością młodzieży miejscowej i przybyłej ze wszystkich sąsiednich wsi i miasteczek.

Mięsiwo z upieczonego wołu rozdziela się nazajutrz między najuboższych.

Trudno o widowisko bardziej ożywione i malownicze.

Andrzejewski.

Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej



Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej S/S „Narocz", nabyty ostatnio w Anglii przez „Bałtycką Spółkę Okrętową". Uroczyste poświęcenie S/S „Narocz" odbyło się w Gdyni.

Dlaczego Polacy amerykańscy

zmieniają swe nazwiska?

Dziennik Chicagoski" zamieścił ostatnio charakterystyczny list Polaka amerykańskiego, który pragnie wytłumaczyć potrzebę zmieniania, względnie upraszczania nazwisk polskich.

Tłumaczenie tego listu, napisanego w języku angielskim, podał „Nowy Świat", za którym powtarzamy w wyjątkach wywody zwolennika upraszczania nazwisk polskich dla wygody tych, którzy, zdaniem autora listu, nie są w stanie wymówić niektórych nazwisk polskich:

„Pamiętajmy, że teraz jest rok 1939, a nie 1900, że my, młodzi, musimy iść w świat, między ludzi, aby zarobić na kawałek chleba i musimy się liczyć z otoczeniem.

Nie chcemy zmieniać, amerykanizować kompletnie naszych polskich nazwisk, nie chcemy podszywać się pod obce narodowości, gdyż możemy się narazić na krytykę ze strony tych narodowości, jak również ze strony narodowości, z której się wywodzimy. Sugerujemy jednak upraszczanie nazwisk polskich, których obcy nie mogą wymówić. Jeśli ktoś z tych, który zmienił, a raczej uprościł sobie nazwisko, wyróżni się w jakiejkolwiek dziedzinie, pochodzenie jego będzie uznane bez względu na brzmienie nazwiska.

Przy sposobności przypomnieć należy, że jedną z tych nieprzeciętnych osób, która podczas swojego pobytu w Ameryce dla wygody mieszkańców Ameryki uprościła swoje nazwisko, jest sławna artystka dramatyczna Helena Modrzejewska. Przy odbiorze papierów obywatelstwa St. Zjednoczonych zmieniła ona jednakże nazwisko swoje na Modjeska, a nie na Modjeske ani Modjesky, zachowując czysto-polskie brzmienie nazwiska.

Czy b. kolporter gazet Kluzek

odbędzie swój lot Waszyngton-Warszawa?

Donieśliśmy pierwsi przed kilku tygodniami o pewnym młodym lotniku polskim ze Springfield, który kilka tygodni temu zgłosił się w urzędzie aeronautycznym w Waszyngtonie z prośbą o pozwolenie na lot New York — Warszawa. Powiedziano mu wówczas, ażeby postarał się o pewne techniczne dane i wniósł formalne podanie.

W ubiegłym tygodniu ten sam lotnik polski, były kolporter gazet, Stanisław Kluzek, przybył ponownie do Waszyngtonu i uzupełnił podanie.

W podaniu tym podał on, że celem jego lotu jest dalsze wzmocnienie węzłów przyjaźni między Stanami Zjednoczonymi, a Polską — krajem ojczystym jego rodziców.

Pochodzę ze Springfield III, domu naszego Abrahama Lincolna — powiedział Kluzek w urzędzie aeronautycznym — i chciałbym przenieść ideały i zasady tego wielkiego emancypatora do Republiki Polskiej. Mój aeroplan będzie nosił nazwę „Abraham Lincoln".

Wątpliwym jest jednak czy dostanie on pozwolenie, zważywszy, że w ostatnich dniach istnienia poprzedniego urzędu Bureau of Air Commerce, którego miejsce zajęła obecna Civil Aeronautics Authority, postanowiła w zasadzie nie zezwalać na dalsze nie-handlowe loty do Europy.

RYSZARD BRAUN

HURAGAN W SERCU

Powieść 5

Ewunia wstała z ławki, wyprostowując zgrabną figurę. *Ale dumna postawa panny Kalinowskiej wywołała na ustach przechodzącej Meli i Feli ironiczny uśmiech.*

Chciała je zapytać, dlaczego kpiny sobie z niej robią, kiedy wreszcie sama, przejrzawszy się w zielonkawej tafli basenu, spostrzegła na czym polegała śmieszność. Jak w lustrze, widziała w wodzie patetyczny gest ręki, wysoko podniesioną głowę i wyprostowaną postać... w krótkiej sukience z odkrytymi aż do pół konala opalonymi nogami.

Tak. Rzeczywiście, poza obrażonej dumy nie pasowała do gołych łydek, ubranych w białe skarpetki i tenisowe pantofle.

Odwróciła się i zaczęła iść piękną, cienistą aleją, łączącą się, wysoko w górze, konarami starych drzew.

Życie, w tej chwili, wydało jej się z nagła równie mroczne, jak głębie parkowych szpalerów.

Na szczęście Johann biegł za nią.

— Pani się na mnie gniewa? — pytał niespokojnie. Już czuł, że był niesprawiedliwym i chciał naprawić złe słowa, wyrzucone w pasji. Tłumaczył, że może ona i nic właściwie złego nie robiła, ale chodząc tak sama z chłopcami, budziła podejrzenia.

— Podejrzenia? — przystanęła na końcu alei, tuż przy wielkiej marmurowej urnie, z której purpurową kaskadą wytryskiwały kwiaty. — Podejrzenia? — powtórzyła. — Ależ ludzie muszą być bardzo źli, skoro mogą posądzać mnie o coś podobnego.

Zaczął ją przepraszać. Składał ręce. Podnosił oczy do nieba. Był śmieszny, ale Ewunia, pod pozorami komizmu wyczuwała instynktem kobiecym coś więcej. Jakieś nieznane uczucie, które mąciło spokój jego spojrzenia, czaiło się smutkiem w kątach ust.

— Czyżby ten brzydki, sympatyczny chłopiec zaczynał mnie kochać? — zapytała samą siebie. Po czym raptownie uśmiechnęła się do niego serdecznie i po przyjacielsku wyciągnęła rękę.

— Masz rację! — powiedziała. — Te moje spacery we dwoje są zupełnie bezsensowne. O wiele przyjemniej jest chodzić wszędzie gromadą.

Johann Kirchoff nie miał szczęścia tego popołudnia. Ledwo co zdążył przebłagać obrażoną panienkę i zaczął robić projekty wspólnej przejażdżki łodzią po Wersalskim stawie, kiedy na wyżwirowanym placu, przed pałacem, otoczyła ich grupa kolegów i koleżanek.

Była tam między nimi mała Turczynka i wysoka Włoszka; przystojny Francuz i wesoły Polak; Fela i Mela roześmiane i szepczące.

— Gdzie idziecie? — dopytywano ich krzykliwie.

— Bez celu.

— A wy?

— Chcemy zobaczyć Porwanie P[illegible], które Georges obiecał nam pokazać.

— To z chęcią pójdziemy z wami.

Ale Johann na to się nie chciał zgodzić. Miał inne plany.

Odprowadził więc Ewę na bok, między wzorzyste, perskie wzory dywanowych klombów.

—Chciałbym z tobą we dwoje popływać po stawie.

— We dwoje? — zdziwiła się.

— Tak we dwoje. Zobaczysz, jak to będzie przyjemnie. Wiosłuję bardzo dobrze.

Roześmiała się na cały głos.

— Jesteś niekonsekwentny. Przecież, przed pół godziną oburzałeś się na moje spacery „en deux", a teraz proponujesz mi znowu coś podobnego! O nie, mój drogi. Już tego nie chcę. Nauczyłeś mnie, że weselej i spokojniej bawić się mogę w licznej gromadzie i teraz usłucham twojej wskazówki.

Zbiegła roześmiana ze schodów, między szeregami strzyżonych, stożkowatych tui. Koledzy i koleżanki biegli w ślad za nią, między róże i fontanny.

Pióropusze wody tryskały w słońcu, przelewały się kaskadami piany, rozpryskiwały białą mgiełką i załamywały tęczą świateł.

Wysoko, w górze, ponad tarasami piękniała wielka fasada pałacu Wersalskiego.

— Jakież to piękne — myślała Ewa z zachwytem.

— Jakież piękne — powiedziała głośno.

— Cieszę się, że Wersal tak się pani podoba! — zapewnił ją gorąco Francuz.

Spojrzała na niego zdziwiona. Oczy mu błyszczały i nozdrza drżały lekko, jak u wszystkich namiętnych kochanków w romansowych powieściach.

— Czyżbym i jemu się też podobała?

Nie było to przykre odkrycie. Przeciwnie — robiło jej nawet wielką przyjemność.

— A więc, podobam się im dwum — myślała, idąc w milczeniu obok małej Turczynki.

— I dlatego jeżdżą za mną do Paryża i chcą mnie wozić łódką po stawie. A co dalej? Dalej z pewnością będą mnie chcieli obejmować i całować. — Zrobiło się jej gorąco na samą myśl o ich wyciągniętych ramionach. Koleżanki z pensji całowały się wszystkie z chłopcami i opowiadały jej o tym. Niektóre z nich rachowały już na palcach mężczyzn, którzy je wyściskali, a jednej z dziewcząt nawet zabrakło, przy tym obliczeniu, palców.

Tylko ona jedna.. Tylko ona taka się dotąd uchowała. Zapewne dlatego, że na wakacje stale jeździła do babki, mieszkającej na Kresach, gdzie najbliższe sąsiedztwo, najbliższy dwór, oddalony był o dobre kilkanaście kilometrów złej polnej drogi.

Więc teraz tym większa ciekawość. Ciekawość, do której trudno się przyznać nawet samej przed sobą.

Właśnie, w tej chwili, człowiek w granatowym kepi na głowie zatrzymał ich przed kratą, żądając po 50 centimów za wejście poza ogrodzenie.

I cóż tam było? Właśnie ta piękna, sławna rzeźba z białego marmuru, czy alabastru. Ta Prozerpina, porwana przez króla śmierci, czy podziemi.

— Ja za ciebie zapłacę — ofiarował się Johann...

— Nie. Dziękuję — odpowiedziała. — Ja płacę za siebie. Sama.

Chciała być niezależna. Podświadomie szukała prawa wyboru mężczyzny, od którego nie byłaby zależną, ani finansowo, ani towarzysko.

Wpuszczono ich poza kratę. Weszli na okrągły placyk otoczony wokoło rzędami różowych kolumn. Cicho tu było i spokojnie. Niebo jaśniało wysoko błękitną kopułą, a na środku bielała jedna z najpiękniejszych rzeźb na świecie:

— Porwanie Prozerpiny!

Studenci z ciekawością otoczyli wysoki cokół. Ewunia przysiadła na stopniach, aby tym lepiej przyjrzeć się przegiętej postaci kobiecej, którą porywały brutalne ramiona Plutona. Jakże była nieszczęśliwa ta cudna dziewczyna, pochwycona przemocą. Odwracała piękną głowę, broniła się. Jej kształtne ramiona odpychały. Usta wołały. Piersi prężyły się i nie poddawały.

— Ach, jakież to okropne — szepnęła cicho.

— Okropne? — powtórzyła ze zdumieniem Włoszka.

— Tak — powtórzyła Ewa. — Okropne. Okropne musi być uczucie kobiety, znajdującej się w objęciach niekochanego przez siebie człowieka.

— No, zapewne — wtrąciła Mela. — O ile tylko ów człowiek nie posiada kopalni złota.

— Albo milionowej fortuny — dodała Fela.

— Jesteście cyniczne.

— Nie myślałyśmy o sobie. Tylko właśnie o pa...

(d. c. n.)

Nowy premier rumuński.



Min. Armand Calinescu, mianowany przez króla Karola II premierem rządu rumuńskiego po śmierci dotychczasowego premiera, patriarchy Mirona Christea

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na podstawie wyników konkursu na projekt budowy mostu im. Józefa Piłsudskiego przez Wisłę na ul. Karowej wraz z dojazdami po obydwóch brzegach rzeki, biuro mostów Zarządu Miejskiego przystąpiło do opracowania wstępnych projektów budowy mostu w kilku odmianach. Projekt mostu o dwóch poziomach (jednego dla ruchu kołowego i pieszego w górnym poziomie i drugiego dla „metra" w dolnym poziomie). Nadto opracowano trzy projekty mostu systemu łukowego, wzorowanego w pewnym stopniu na łukach mostu Księcia Poniatowskiego. Obecnie wszystkie te projekty przesłane będą Ministerstwu Komunikacji do rozpatrzenia.

* * *

Wskutek braku płynnych środków, roboty związane z ostatecznym wykończeniem budowy nowego toru wyścigowego na Służewcu i zainstalowaniem kompletnych urządzeń technicznych — postępuje wolniej niż było by to możliwe, gdyby potrzebne fundusze zostały już przydzielone. Roboty te będą definitywnie zakończone nie później jak w maju. Spowoduje to prawdopodobnie pewne opóźnienie rozpoczęcia sezonu wyścigowego. W każdym razie nowy stołeczny tor wyścigowy na Służewcu w bieżącym roku zostanie na pewno otwarty.

* * *

Wobec coraz liczniejszego przenoszenia się ludności z centrum miasta na peryferie, na Żoliborzu daje się coraz bardziej odczuwać brak wolnych mieszkań. W dużym stopniu przyczyniła się do tego poprawa warunków komunikacyjnych i skrócenia czasu przejazdu do śródmieścia (wiadukt i linie autobusowe). Brak mieszkań spowodował, że mieszkania w domach, których budowę dopiero rozpoczęto, są już wynajęte, mimo iż domów takich jest w budowie kilkadziesiąt. Żoliborz staje się więc równie modną dzielnicą, jak Mokotów.

* * *

Pomiędzy miejską inspekcją elektryczną a oddziałem ruchu kołowego Komisariatu Rządu ustalony jest plan instalacji nowych sygnałów dla regulacji ruchu na skrzyżowaniach ulic. Ogółem ustalono około 30 takich skrzyżowań, które w ciągu kilku lat będą zaopatrzone w zespoły sygnalizacyjne.

* * *

Zarząd Miejski m. Warszawy przedłużył na dotychczasowych warunkach umowę dzierżawną miejsc pod stacje benzynowe na terenie Warszawy. Na obszarze miasta istnieje około 80 ulicznych stacyj benzynowych i obsługi samochodowej. Dodac należy, że miasto z dzierżawy miejsc pod stacje benzynowe zyskuje do budżetu rocznie około 180.000 złotych'

* * *

Starostwo Śródmiejskie przeprowadza obecnie na swym terenie likwidację ostatnich pozostałych jeszcze stajni. Wszystkie stajnie w śródmieściu będą zlikwidowane w terminie do 1 lipca rb. Dotychczas zlikwidowano około 80 procent istniejących w śródmieściu stajni.

* * *

Dotychczas dożywianie, prowadzone przez Stołeczny Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży objęło ogółem 42 000 dzieci i młodzieży. Z liczby tej około 17 000 dzieci ze szkół powszechnych i przedszkoli otrzymuje posiłki mleczne, reszta — posiłki gotowane.

* * *

Dyrekcja Zoo zamierza nabyć w bieżącym roku żyrafę, której ogród nie posiada, a dysponuje odpowiednim pomieszczeniem. Wpływają już liczne oferty.

Krateczki.

ORDYNARNY GONIEC.

Obraza szefa.

Jedno z państw bałtyckich wydało surowy zakaz całowania pań w rękę. Dlaczego nie wolno całować pań w rękę? Jeżeli chodzi o względy higieny, to umówmy się, że w rzeczywistości całowanie pań w usta jest bardziej niehigieniczne, niż całowanie w rękę. Rękę myje się kilka razy dziennie, ręka, zwłaszcza damska, przeważnie „przebywa" w rękawiczce i ochraniana jest w ten sposób od zarazków. A usta? Usta właśnie wystawiane są na działanie największej ilości chorobotwórczych bakteryj od wewnątrz i zewnątrz. Usta kobieta myje tylko raz, najwyżej dwa razy dziennie. Usta mówią różne brzydkie słowa, same w sobie będą chorobotwórcze.

A poza tym przecież gdzieś musimy spotkane kobiety całować! Przez setki lat przyzwyczailiśmy się do całowania kobiety na przywitanie i pożegnanie w rączkę i nagle — nic?! Może będziemy na przywitanie całować kobiety zamiast w rączkę — w szyjkę? Jeśli o mnie chodzi — proszę bardzo. Z zastrzeżeniem, że szyjka nie będzie zbyt stara. Najchętniej zmieniłbym rozporządzenie w ten sposób, że nie zakazywałbym całkowicie całowania, lecz ograniczył wiek. „Nie wolno całować w rękę ani gdzie indziej kobiet starszych, a więc powyżej 45 lat". O ile kobieta źle się konserwuje, wiek ten może być zmniejszony do 40, lub 35. O ile konserwuje się wyjątkowo dobrze, wiek może być, na mocy specjalnego zezwolenia, przedłużony o jeszcze parę lat, powiedzmy do pięćdziesiątki.

„Higieniczny" zakaz całowania rączek kobiecych wzbudza jednak zastrzeżenia natury ogólniejszej również. Jeżeli bowiem człowiek zacznie się zastanawiać, co jest higieniczne, a co nie jest higieniczne, albo zwariuje, albo dostanie manii prześladowczej. Bo przecież picie, już nie wódki, ale nawet piwa — jest niehigieniczne. Jedzenie wieprzowiny jest niezdrowe. Zbyt grubo posmarowana masłem bułka jest niezdrowa. Palenie papierosów jest szkodliwe. Picie więcej, niż trzech szklanek herbaty czy innych płynów dziennie — jest niezdrowe. Jedzenie późno kolacji — niezdrowe. Noszenie ciepłej bielizny — niehigieniczne. Kalosze — niehigieniczne. Praca przy elektrycznym świetle — niezdrowa. Siedząca praca — niehigieniczna.

Słowem człowiek, pragnący żyć higienicznie, powinien rzucić posadę, przestac jeść i pić i — pozostaje mu tylko: powiesić się.

Ponieważ wśród tych wszystkich niehigienicznych „zeł" najmniejszym złem wydaje mi się być całowanie kobiecej rączki, nie zastosuję się do zakazu i będę całowac dalej. Naturalnie tylko ładne rączki i tylko czyste rączki.

GONIEC.

A teraz, do rzeczy.

19-letni Bertold Steinke był gońcem w biurze Ottona Lankego. Dziwny to był goniec i dziwny pracodawca, który „trzymał" tego rodzaju gońca.

Mianowicie pewnego styczniowego dnia Lanke polecił Steinkemu udać się do banku i wpłacić należność za kilka czeków. Goniec wysłuchał polecenia z lekceważącą miną i oświadczył:

— Nie pojadę.

— Dlaczego?

— Bo mi się nie chce!

Szef zaczął się z gońcem kłócić, przy czym goniec bezceremonialnie krzyknął na szefa:

— Ty złodzieju!

To słówko wyczerpało wreszcie cierpliwość szefa, który przeciwko osobliwemu gońcowi wystąpił na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Bertolda Steinkego na siedem dni aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na pięć lat.

Jerzy Krzecki.

16-letnia dziewczyna pomściła matkę i siebie.

Z Jasła donoszą:

Przed Sądem Okręgowym w Jaśle toczyła się niecodzienna sprawa. Mianowicie w Męcinie Wielkiej niejaka Maria Bałabińska żyła przez blisko dwa lata w konkubinacie z niejakim Ludwikiem Piotrowskim. Przed niedawnym czasem przyjechała do niej 16-letnia córka Natalia, z którą wkrótce nienasycony kochanek nawiązał miłosne stosunki. Teraz matka postanowiła być stanowcza i zażądała od Piotrowskiego, aby jedną z nich pojął za żonę i zamieszkał razem. Kochanek się jednak nie zgodził — i obie kobiety porzucił, wyjechawszy do Gorlic. Tu go odszukała młodsza i w szynku niejakiego Rotha oblała mu twarz witryolem, mszcząc siebie i matkę. Niewierny kochanek częściowo utracił wzrok.

Zdesperowana dziewczyna odpowiadając za swój czyn przed sądem, ze względu na swój młodociany wiek, skazana została tylko na dom poprawczy.

Z najprzystojniejszych chłopców wsi Litwinka wybrała Polaka.

Z Wilna donoszą:

W pogranicznej wsi Jakańce, gm. olkienickiej odbywało się wesele. Młodzież miejscowa była bardzo niezadowolona z pana młodego, Polaka, który zwyciężył wszystkich rywali w konkurach do najpiękniejszej i najzamożniejszej Litwinki z okolicy.

Gdy państwo młodzi wrócili z kościoła młodzież nie wpuściła ich do domu, poszli więc do zabudowań gospodarczych. Między gośćmi zaś doszło do bójki, w której zabito niejakiego Kierszyna.

Sąd Okręgowy rozpoznał tę sprawę i skazał siedmiu uczestników bójki na karę więzienia od sześciu miesięcy do czterech lat.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 9 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Rozmowa technika z młodzieżą
15.15 Kłopoty i rady: „List z Paryża" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 „U rolnika" — audycja dla młodzieży licealnej
16.40 Utwory fortepianowe na cztery ręce (z Łodzi)
17.20 Z czego będziemy czerpać energię za sto lat? (pogadanka)
17.30 Audycja w wykonaniu chóru Instytutu Teologicznego ks. ks. Salezjanów oraz chóru Krakowskiego Tow. Oratoryjnego (z Krakowa)
18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
18.30 Muzyka lekka i muzyka poważna — gawęda muzyczna
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Koncert skrzypcowy — z Poznania
21.35 „Określenie dobra moralnego" — szkic literacki
21.50 Muzyka angielska z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne
23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry P. R.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
21.50 Muzyka z płyt
22.00 Zaolzie konsumentem włókienniczym — pogadanka
22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
23.05 Zakończenie audycyj

PIĄTEK, 10 MARCA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Wiązanki na tematy operetkowe — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży (z Poznania)
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.35 Koncert solistów
17.20 Transmisja z Lasek: Domy ciszy i skupienia w Polsce — przemówienie oraz pieśni wielkopostne wykona chór ociemniałych dzieci
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Słuchowisko pt. „Ojciec" — z Katowic
19.00 Muzyka Jana Straussa z f. „Wielki walc" - zdjęcie dźwiękowe
19.45 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Chór Polskiego Radia: Chymny kościelne
21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej i Aleksander Uniński (fortepian)
22.30 Nowe opracowanie geografii polskiej — odczyt (z Krakowa)
22.45 Muzyka z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości [illegible] komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna z płyt
11.25 Muzyka z płyt
14.00 Muzyka kameralna — płyty
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Rumieńce wolności" — Tad. Kudlińskiego
18.00 Chór mieszany szkoły powszechnej nr 118
18.20 Jak spędzić święto?
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycyj

Wynik ankiety „Grand-Kina"

Lista autorów nagrodzonych prac. — Kasa „Grand-Kina" wydaje codziennie nagrody pomiędzy godz. 6-ą — 8-ą wiecz.

W wyniku ankiety na tle filmu „Za winy niepopełnione" ogłoszonej przez dyrekcję „Grand-Kina" jury wyróżniło 30 najlepszych odpowiedzi na pytania:

1. Czy dzieci odpowiadają za winy rodziców?

2. Czy ludzie z przeszłością mają prawo do życia?

Poniżej podajemy listę autorów nagrodzonych prac:

1. **Janicka Alina,** Zgierz, Las Chełmy, Parc. 324 — Półrocz. Passe-partout do „Grand-Kina". 2. **Helena z Pabianic** Bilet Nr 1581 1/5 drugiej kl. Loterii Państwowej. 3. **Błaszczyk Maria,** Suwalska 9 — 15 biletów wolnego wejścia. 4. **Sobczyńska Zofia,** Drewnowska 39 — 12 biletów 5. **Olearczyk Anna**, Urz. Pocz. Tel: Przejazd 38 — 10 biletów. 6. **Kaczmarkiewicz Lucyna,** Rzgowska 109 — 8 biletów. 7. **A. W. Zawierucha"** Radogoszcz Gen. Bema 37 — 7 biletów. 8. **Pończowa Roma,** Piotrkowska 65 — 6 biletów. 9. **Maler Maks,** Zgierska 124 m. 19 — 5 biletów. 10. **Szczepaniakówna Barbara** Moniuszki 4 —4 bilety. 11. **Kanawiec Maksymilian** Łomżyńska 6 — 3 bilety.

Po 2 bilety otrzymali:

12. Wcisło Zenon Złota 3, 13. Mikołajczyk M. Lutomierska 110, 14. Bujakowska M. Chojny, Pryncypalna 14. 15. Widerkiewicz Edward, Łódź III Urząd Skarbowy. 16. Orzechowski Kazimierz Przejazd 76. 17. Rosiak Hieronim Abramowskiego 40. 18. Sobczykiewicz Kopcińskiego nr 55. 19. Marian Wacław P. Piotrkowska 114. 20. Banasiak Krystyna, Korska 4.

Po 1 bilecie otrzymali:

21. Flaster Ewa Al. 1 Maja 9. 22. Kazimierska Helena 23. Dechal Tadeusz Żeromskiego 46. 24. Pilarczyk Józef Rzgowska 153. 25. Strumiłówna Janina Ciasna 10. 26. Rozenbaum L. Kopernika 19. 27 Wartski W. Południowa 24. 28. Pinkus M. Piłsudskiego 6. 29. Puchalska Eugenia Wodna 15.

Nagrody są do odebrania w okienku kasy Grand-Kina codziennie pomiędzy godz. 6 a 8 p.p. po okazaniu dowodu tożsamości.

Autorka nagrodzona drugą nagrodą. p. Helena z Pabianic, oraz nagr. 7 A. W. Zawierucha proszone są o łaskawe zgłoszenie się do dyrekcji Grand-Kina.

Ponadto autorzy wyróżnionych prac otrzymają fotosy z dedykacjami artystów biorących udział w filmie „Za winy niepopełnione" nadesłane przez Wytwórnię „Rex-Film" w Warszawie.

G. BAL.

ZŁA KOBIETA.

Zaraz po ukończeniu politechniki Tadeusz Dasser opuścił stolicę. Ojcu jego zależało na tym, by syn odbył praktykę w przemyśle miał bowiem w przyszłości powierzyć mu kierownictwo swej fabryki.

Tadeusz Dasser był solidny i poważny z natury, lubił jednak sporty, towarzystwo i światowe przyjemności. Był bowiem młody, stuprocentowo młody, a więc pełen zapału, żywotności i wiary w przyszłość. Był to przystojny, młody człowiek średniego wzrostu i bardzo delikatnej budowy, mężczyzna „wagi piórkowej", jednym słowem. Dobrze ubrany, o spojrzeniu szczerym i jasnym, sprawiał dodatnie wrażenie.

Fabryka na prowincji do której został wysłany Tadeusz, leżała w okolicy pagórkowatej, upiększonej zagajnikami i niewielką rzeką. Pełno w niej było dworków szlacheckich i większych ziemiańskich pałaców. Właściciele ich wiedli egzystencję nie zbyt światową, ale w każdym razie przyjemną i wesołą, urozmaiconą polowaniami, piknikami i przyjęciami ogrodowymi.

Nie brakowało też w sąsiedztwie młodych i ładnych dziewcząt. Kilka z nich było specjalnie uroczych. Ale Tadeusz Dasser należał do tych młodzieńców, których dziecińștwo i wiek niedojrzały przeciągają się poza granicę normalną z powodu zbyt późno ukończonych studiów. Toteż w okresie gdy koledzy jego szkolni pożenili się już, lub powracali z dalekich podróży, on pozostawał jeszcze w stadium połowicznego dzieciństwa. Dlatego właśnie zakochał się w pani Mariecie von Berger.

Młoda ta mężatka zamieszkiwała w pałacu, położonym najbliżej fabryki Tadeusza. Mąż jej był czymś w rodzaju agenta giełdowego, trywialnego i despotycznego z usposobienia, nieciekawego zaś z wyglądu, od którego sąsiedzi byliby z pewnością trzymali się z daleka, gdyby nie pani Marietta. Młoda ta kobieta wzbudzała bowiem we wszystkich sympatię tym bardziej, że miała takiego gburowatego i mało inteligentnego męża.

Czy była piękna? Trudno było odpowiedzieć na to pytanie. Miała smukłą, giętką figurę, bardzo proporcjonalną i dobrze zharmonizowaną, twarz niczym specjalnie się nie wyróżniającą, ale pełną nieuchwytnego uroku. Niebieskooka szatynka, lat około trzydziestu.

Tadeusz Dasser począł ją wielbić namiętnie, jak dziecko, którym zresztą był rzeczywiście. Ona przyjmowała to z uśmiechem, pochlebiał jej bowiem zachwyt młodzieńca. Była dla niego uprzejma, czasami nawet czuła, zawsze jednak trzymała się w rezerwie, gdy tylko zauważyła chęć agresji ze strony Tadeusza. Młodzieniec cierpiał, nie mogąc przeniknąć tajemnicy jej myśli. Gnębiło go przy tym przeświadczenie, że nie był stworzony do miłosnych podbojów. Taka kobieta, jak Marietta szukała z pewnością czegoś innego w mężczyźnie, niż wdzięku i delikatności postaci.

A może obawiała się męża? Pan Berger „trzymał ją bowiem krótko". Czy Marietta kochała tego brutalnego i nieciekawego człowieka, zupełnie nie stworzonego do tego, żeby dać kobiecie szczęście? Tadeusz nie mógł dociec prawdy.

Rozum mówił mu jednak, że cała rezerwa Marietty i jej ciągła obawa, rozwiała by się jak dym, gdyby on, Tadeusz, był innym mężczyzną i potrafił ją inaczej pokochać. Uśmiechała się z pobłażliwością i odrobiną ironii, traktowała go jak dziecko. A on płakał nocami, zagubiony w ogromie swej pierwszej wielkiej miłości.

Nagle, wszystko się zmieniło. Mąż Marietty umarł. Przejechał go wagonik z węglem w fabryce. Berger był zapewne pijany i nie uciekł w porę przed nadjeżdżającym wagonem, który go zmiażdżył.

Tadeusz dowiedział się pierwszy o tej nowinie. Na razie, radość szalona zalała jego serce. Potem jednak zawstydził się tego uczucia. Nie miał odwagi zanieść jej tej makabrycznej wieści. Powierzył tę funkcję pewnemu znajomemu inżynierowi.

Dopiero wieczorem, drżąc z niecierpliwości, wsiadł w auto i pojechał do Marietty.

W ciemnym salonie zobaczył ją, stojącą pośrodku, bladą, lecz z błyszczącymi gorączkowo oczyma. Zatrzymał się na progu, niepewny... Marietta rzuciła mu się w ramiona, płacząc.

Miłość ich trwała blisko rok. Rok namiętnego uwielbienia i szczęścia. Rozdzieliła ich rzecz straszna, gorsza niż zobojętnienie, czy nuda.

Pewnego dnia, Tadeusz miał wrażenie, że Marietta gra komedię. Że zamierza żartować. Przybył, jak zwykle wieczorem o siódmej i wszedł od razu na górę do salonu. Podszedł do niej z wyciągniętymi ramionami, z oczyma jaśniejącymi szczęściem. Marietta spojrzała na niego z boku, z ironią w oczach, z ustami wygiętymi pogardą, z twarzą zimną, odpychającą.

Zaczął się śmiać i chciał ją pocałować. Odepchnęła go rękami, sztywnymi, jak z drzewa.

Zdziwiony, począł się zachmurzać, gdyż jeżeli to miał być żart, był to żart bardzo okrutny. Twarz Marietty wyrażała tyle stanowczości i zimnej obojętności!

Wyrwał mu się rozpaczliwy okrzyk:

— Marietto! Cóż się takiego stało?

Pełna godności i ironii, spojrzała na niego z góry, wzięła gazetę ze stolika i podała mu ją bez słowa. Ujrzał jakąś wiadomość podkreśloną czerwonym ołówkiem.

Przeczytał.

— Ach! — rzekł. To rzeczywiście nieoczekiwane... Ale co to ma wspólnego ze mną?..

— A więc zupełnie się nie domyślasz, doprawdy? zadrwiła z pogardliwym uśmiechem.

— Zupełnie się nie domyślam. Jakiś włóczęga zatrzymany na policji, przyznał się do tego że zamordował twego męża w celu rabunkowym. Potem położył go na szynach, by upozorować przejechanie przez pociąg... A więc? Nie, nie widzę w tym powodu.

Zaśmiała się drwiąco.

— Doprawdy?! A więc zabójca — to włóczęga?

Tadeusz, blady jak ściana, wyjąkał:

— Chyba nie wyobrażałaś sobie, że... że to byłem ja...

Odpowiedział mu ironiczny śmiech.

Tadeusz, zraniony śmiertelnie, zrozumiawszy w pełni powód „miłości" Marietty, uciekł nie oglądając się za siebie.

Tł. J.

SPORT.

Kolarz niezależny ma prawo startować w wyścigach razem z amatorami.

Jak wiadomo. Walne Zebranie Polskiego Związku Kolarskiego postanowiło wprowadzić w Polsce instytucję t. zw. kolarzy „niezależnych". Najważniejsze punkty regulaminu „niezależnych" kolarzy przedstawiają się następująco:

1. Kolarzem zawodnikiem „niezależnym" jest zawodnik, który ma prawo oficjalnie otrzymywać na częściowe pokrycie kosztów połączonych z uprawianiem sportu zawodniczego kolarskiego, nagrody pieniężne, lecz w wysokości ograniczonej, oraz może korzystać z pomocy firm przemysłowych i handlowych w postaci sprzętu rowerowego i inwestycji, jako też z pomocy finansowej na wyjazdy na wyścigi, na masaże, na utracone zarobki za pracę zawodową i t. p.

2. Kolarz „niezależny" oraz odniesione przez niego zwycięstwa mogą być reklamowane przez firmę opiekującą się nim i kolarz „niezależny" może za to pobierać honoraria.

3. Kolarz „niezależny" może pracować w firmie sprzętu rowerowego i może pobierać wynagrodzenia, lecz tylko za stałą pracę, zawodową. Nie może pobierać natomiast żadnego innego wynagrodzenia dodatkowego czy w formie premii za odniesione zwycięstwa czy też za przejechane kilometry i t. p., czyli praca zawodowa w żadnym wypadku nie może być uzależniona od uprawnionego przez niego zawodniczego sportu kolarskiego.

4. Kolarz „niezależny" obowiązany jest na każde żądanie zarządów P. Z. K. lub O. Z. K. udowodnić, że nie utrzymuje się wyłącznie z dochodów osiąganych ze sportu i winien jest wskazać źródła z jakich czerpie na swoje utrzymanie.

5. Kolarz „niezależny" ma prawo startować w wyścigach razem z amatorami z wyjątkiem wyścigów: o mistrzostwa okręgowe, o mistrzostwa Polski, o mistrzostwa świata i w wyścigach olimpijskich, które dostępne są tylko dla amatorów.

6. Organizatorzy Mistrzostw Okręgowych i Polski winni są w dniu rozgrywki tych mistrzostw dla amatorów zorganizować także w celu porównawczym takie same mistrzostwa wyłącznie dla kolarzy „niezależnych", przy czym mistrzostwa na szosie winny się odbywać przynajmniej o godzinę później za mistrzostwami dla amatorów. Wyścigi te organizowane są tylko w tym wypadku o ile do nich zgłosi się co najmniej 3 zawod. „niezależnych".

7. Nagrody pieniężne w mistrzostwach okręgowych i Polski dla „niezależnych" są niedopuszczalne. Nagrody w tych wyścigach mogą być tylko w postaci dyplomów pamiątkowych, oraz szarf z odpowiednimi napisami.

8. Suma nagród pieniężnych, jaką kolarz „niezależny" może otrzymać za wszystkie starty w jednym dniu wyścigowym nie może przekraczać zł. 150.— (sto pięćdziesiąt) nawet i w tym wypadku, gdy on startować będzie wspólnie z zawodowcami. Ewentualna podwyżka nagród wpływa do miejscowego Okręgowego Związku Kolarskiego na cele sportowe kolarskie.

Jędrzejowska ciągle chora... Spotkania na Lazurowym Wybrzeżu.

Wczoraj rozpoczął się w Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów.

W pierwszej rundzie Hebda pokonał Hughesa 6 : 8, 6 : 3, 6 : 2, Tłoczyński wygrał ze Szwedem Nystroemem 4 : 6, 6 : 1, 6 : 1, a Baworowski odniósł zwycięstwo nad tenisistą nazwiskiem Waszyngton 6 : 0, 6 : 0.

W grze pojedyńczej pań Siodówna przegrała z Deutsche 4:6, 1:6.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Dealford — Fletcher 6 : 3, 6 : 3.

W drugiej rundzie gry pojedyńczej panów Hebda wygrał z Pfaffem 6:0, 6:4. Tłoczyński pokonał Smerdu 6:4, 6:2, a Baworowski przegrał z Jugosłowianinem Miticem 6:4, 6:8, 9:7.

W grze mieszanej w walce o t. zw. puchar narodów para Tłoczyński - Siodówna przegrała z parą jugosłowiańską Florian - Puncec 4:6, 4:6. Druga para polska Jędrzejowska - Baworowski nie grała, gdyż Jędrzejowska jest wciąż chora.

Sport w kilku słowach.

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Ręcznej zorganizuje w miesiącach letnich uroczystości jubileuszowe z okazji swego dziesięciolecia. W programie przewidziana jest akademia oraz turniej piłki ręcznej.

Jubileusz 10-lecia Związku przypadł w roku 1938, jednak uroczystości jubileuszowe zostały przełożone na rok bieżący.

W dniu 26 marca odbędzie się w Warszawie szkolny trójmecz pływacki Łódź—Warszawa—Grudziądz. Ciekawy ten trójmecz odbędzie się na pływalni Akademii WF. na Bielanach.

Początkowo miał się odbyć mecz pływacki reprezentacyj szkolnych Warszawy i Łodzi, jednak dołączył się również Grudziądz i postanowiono urządzić trójmecz.

Łódź posiada silną szkolną drużynę pływacką i w trójmeczu tym odegrać może dużą rolę.

W Łodzi powstała nowa kobieca sekcja pływacka. Utworzył ją Znicz, który posiada, jak wiadomo silną drużynę męską. Sekcja pływacka Zniczu posiada już kilka b. utalentowanych pływaczek. Jest to obok ŁKS-u i Makabi trzecia na terenie okręgu żeńska drużyna pływacka.

W dniach 10—30 marca odbędzie się w Warszawie kurs dla kandydatów na instruktorów piłkarskich. Na kurs ten zostało zaproszonych przez PZPN trzech łodzian.

Do wyjazdu na kurs w Warszawie reflektuje ośmiu absolwentów zakończonego ostatnio kursu przodowników piłkarskich w Łodzi.

Spośród tych reflektantów ŁOZPN wyznaczy trzech najbardziej uzdolnionych.

— Do rzędu projektowanych na nadchodzącą niedzielę imprez piłkarskich dochodzi jeszcze mecz KP Zjednoczone — WKS. Mecz ten odbędzie się na boisku Widzewa przy ul. Rokicińskiej o godz. 15.30. Dla KP Zjednoczone będzie to już drugi mecz w tegorocznym sezonie, natomiast WKS stawiać będzie dopiero pierwsze kroki.

W składach reprezentacyj pięściarskich Polski na mecze międzypaństwowe z Łotwą i Finlandią znów zaszły zmiany.

Mecz z Finladią odbędzie się we Lwowie, a barwy polskie reprezentować tam będą: Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Łukowski.

W Rydze przeciwko Łotwie drugi garnitur Polski wystąpi w składzie: Lendzin, Sobkowiak, Skałecki, Woźniakiewicz, Jarecki, Szułczyński, Klimecki i Białkowski.

Sekundują: w Rydze — trener Szydło, we Lwowie — trener Sztam.

We Lwowie rozpoczyna się mecz o godzinie 17-ej.

— W tych dniach został rozstrzygnięty w Instytucie Propagandy Sztuki konkurs na szkice malarskie na temat sportowy. Na konkurs nadesłano 140 prac. Jury stanowili pp.: M. Masłowski, jako przedstawiciel Ministerstwa WR i OP, M. Borudiński z Instytutu Propagandy Sztuki, płk K. Glabisz z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, p. A. Gerżabek ze Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków i p. M. Schulz z Bloku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków.

W wyniku konkursu 2 nagrody po 450 zł otrzymali Henryk Siedlanowski i Jerzy Zieleziński, nagrodę w sumie 300 zł Ewa Maria Łunkiewiczowa, 3 nagrody po 200 zł Józef Dutkiewicz, Mieczysław Tomkiewicz i Mieczysław Wątorek oraz 2 nagrody po 100 zł. Józef Oźmin i Zofia Wielowieyska.

Prace nagrodzone wraz z częścią prac nadesłanych na konkurs będa wystawione w IPS od dn. 25 bm.

MECZ POLSKA - BELGIA
Frapujące spotkanie w Łodzi.

Zarząd PZPN zdecydował definitywnie powierzyć organizację międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Belgia okręgowi łódzkiemu. W ostatniej rozmowie telefonicznej prezes PZPN płk. Glabisz zapewnił o tym prezesa ŁOZPN p. Konopkę.

Termin meczu ustalono na dzień 27 maja, w sobotę, w przedzień Zielonych Świąt.

Anglicy interesują się Zakopanem
PISMO Z LONDYNU.

Prezes klubu narciarskiego W. Brytanii i przewodniczący komisji zjazdowej F. I. S. Arnold Lunn nadesłał list do Polskiego Związku Narciarskiego, w którym jeszcze raz dziękuje za serdeczne przyjęcie w Zakopanem w czasie zawodów FIS. Równocześnie p. Lunn komunikuje, że narciarze angielscy interesują się bardzo Zakopanem i od przyszłego sezonu związek angielski ma zorganizować stałą obsługę, któraby komunikowała angielskim narciarzom jakie są warunki śnieżne w Zakopanem i na terenie Tatr.

Polacy na liście najlepszych lekkoatletów świata.

„Der Leichtathlet" publikuje w dalszym ciągu listę najlepszych lekkoatletów świata. W skoku wzwyż i w skoku w dal wśród pierwszych 50 zawodników nie ma ani jednego Polaka. W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajmuje amerykanin Day z wynikiem 4,45, wyprzedzając zresztą aż 11 innych Amerykanów.. Pierwszy Polak Sznajder zajmuje na tej liście 23-cie miejsce (4.10 mtr.), a drugi Polak Morończyk sklasyfikowany jest na 32-gim miejscu (wynik 4,02 mtr.).

W trójskoku na pierwszym miejscu znajduje się Australijczyk Metcalfe z wynikiem 15,77. Pierwszy Polak Luckhaus znajduje się na 27-ej pozycji z wynikiem 14,66. Drugi Polak M. Hoffman zajmuje aż 54 miejsce z wynikiem 14,30 mtr.

W. O. Z. B. ZAWIESZA KLUBY za niepłacenie długów.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu W. O. Z. B, zawieszono za długi w stosunku do W. O. Z. B. kluby: Czechowice, Makabi, Lot, Skrę, Jutrznię.

COCHET TRENEREM TENISOWYM WĘGRÓW.

Węgierski związek tenisowy zaangażował na trenera swojej drużyny daviscupowej słynnego tenisistę francuskiego Cocheta. Cochet przyjeżdża do Budapesztu w końcu marca.

POLSKA DRUŻYNA PIERWSZA w turnieju mandżurskim.

W Charbinie rozegrany został ciekawy międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Polaków z Charbina, drużyny mandżurskiej, reprezentacji japońskiej i drużyny złożonej z emigrantów rosyjskich. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna polska.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI. w czasie igrzysk olimpijskich.

Fiński komitet olimpijski zgodził się na zorganizowanie w czasie igrzysk turnieju koszykówki. W tym turnieju wezmą udział 4 najlepsze grupy reprezentacyjne, które się odbędą latem bieżącego roku w Kownie.

Spójrzmy ufniej na ludzi!
DOWODY UCZCIWOŚCI.

ŁÓDŹ, 9.3. — Często dają się słyszeć narzekania na nieuczciwość ludzką i niesumienność, przy czym dla poparcia ich przytaczane są przykłady kradzieży, defraudacji itp., popełnianych tu i ówdzie.

Na szczęście możemy dzisiaj stwierdzić i inny objaw, tym razem radosny, który pozwoli ufniej spojrzeć na ludzi.

Oto ostatni numer „Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego" podaje długą listę przedmiotów znalezionych w naszym mieście, znajdujących się do odebrania w składnicy Komendy PP. Wydział Śledczy w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 152.

Niejednokrotnie między znalezionymi rzeczami znajdują się naprawdę cenne przedmioty, jak wszelkiego rodzaju zegarki, których np. znaleziono i oddano policji około 20 sztuk. Znajduje się do odebrania również i znaczna ilość torebek damskich, bo około 50 sztuk. Poczciwi znalazcy oddali również ponad 75 portmonetek z pieniędzmi, co mówi dobitnie o szlachetności ludzi. A jeśli zważymy, że zwrócono kilkanaście sztuk monet drobnych i banknotów niejednokrotnie wysokich sięgających łącznie sumy 5000 zł. musimy dojść do przekonania, że społeczeństwo nasze jest w swej większości zdrowe i nie zatraciło poczucia uczciwości w codziennej ciężkiej walce o byt, która paczy słabsze charaktery.

Podkreślić tu trzeba i zasługę policjanta, ku któremu ufność nasza wzrasta i umacnia się gdy przeglądamy podobną statystykę.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA STOW. PLASTYKÓW „SZKOŁY WARSZAWSKIEJ" oraz EUGENII RÓŻAŃSKIEJ. JERZEGO WOLFFA i STANISŁAWA ZALE[illegible]SKIEGO w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMIŃSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

WYSTAWA PRASY POLONII ZAGRANICZNEJ w sali Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68. Wstęp od g. 17 do 21 (bezpłatny).

WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA w gmachu YMCA przy ul. Moniuszki 4-a otwarta od g. 10—22. Wstęp bezpłatny.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka. Główna 50. L. Pawłowski Piotrkowska 307.

Z ŁÓDZKICH WYSTAW.

Jeżeli mówimy o życiu artystycznym Łodzi, to samymi superlatywami określić należy wystawę prof. Siemińskiego. Talent to bogaty i wszechstronny. Malarz z prawdziwego zdarzenia i bardzo konsekwentny. Poza bogatą kolekcją pejzaży górskich i marynistycznych, na specjalną uwagę zasługują jego kwiaty. Krytyka zagraniczna i krajowa zabierała już mnóstwo razy głos w sprawie Siemińskiego zwracając uwagę, że tego rodzaju nieprzeciętny talent jest wręcz w czasach dzisiejszych poszukiwany.

Mnóstwo ludzi zwiedziło już tę bogatą, z dwustu kilkudziesięciu obrazów składającą się wystawę przy ul. Piotrkowskiej 113.

TEATR POLSKI.
Cegielniana 27.

PRZED JUTRZEJSZĄ PREMIERĄ W TEATRZE POLSKIM.

Andrzej Birabeau, którego komedia „Matka Natura" wchodzi jutro na afisz Teatru Polskiego, należy do najzdolniejszych i najpopularniejszych autorów francuskich.

Jego komedia „Matka Natura" jest raczej wszystkim niż sensacją spekulującą na tanich instynktach tłumu. Napisana sercem przemawia do serca: a tym samym stanowi dzieło poety. Treścią sztuki tej są dzieje miłości dwóch niewinnych dusz.

Premiera „Matki Natury" wyreżyserowanej przez dyr. Hugona Morycińskiego odbędzie się w piątek o godz. 8.30 wiecz.

OSTATNIE WYSTĘPY STEFANII JARKOWSKIEJ

Występy Stefanii Jarkowskiej dobiegają już końca. Świetna artystka ta wystąpi w „Subretce" dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz.

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 4-ej popoł. „Skalmierzanki" dla młodzieży szkolnej.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w czwartek, w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Nasz miasto" Wildera w reżyserii Leona Schillera, a w wykonaniu: Życzkowskiej, Kossowskiej Gosławskiej, Krasnowieckiego, Winawera, Modrzenskiego, Czerwińskiego, Kondrata i innych.

Jutro na obiad:

Zupa fasolowa. Kaszka krakowska z sosem grzybowym, leniwe pierożki z serem.

WINSZUJEMY.

Jutro. Cyprianowi.
Wschód słońca 6.03.
Zachód słońca 17.31.
Długość dnia 11.28.
Przybyło dnia 3.21.
Tydzień 10.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 8 marca.

NOWY JORK: loco 9.02, marzec 8.63, kwiecień 8.43, maj 8.25, czerwiec 8.12, lipiec 8.01, sierpień 7.65, wrzesień 7.55, październik 7.55, listopad 7.53, grudzień 7.52, styczeń 7.53

LIVERPOOL: loco —, marzec 5.01, kwiecień 4.98, maj 4.96, czerwiec 4.87, lipiec 4.78, sierpień 4.73, wrzesień 4.67, październik 4.62, listopad 4.60, grudzień 4.60, styczeń 4.61, luty 4.62, marzec 4.64

Egipska (Sakell.): loco 7.20

Upper: loco 6.11, marzec 5.98, maj 6.00, lipiec 6.04, wrzesień 6.04, październik 5.90, listopad 5.92, styczeń 5.96

BREMA: loco 10.36, maj 9.46, lipiec 9.30, październik 9.23, grudzień 9.23, styczeń 9.22

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było duże, przy mocniejszej na ogół tendencji.

Z premiówek Dolarówka zwyżkowała o 25 gr. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji była droższa o 1.25 zł, a serie 1 emisji o 1 zł.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna zniżkowała o 0.25%, setki 5-proc. Poż. Konwersyjnej nabywano po kursie 68.50 proc., a drobne odcinki 5-proc. Poż. Kolejowej zwyżkowały o 0.25 procent.

WAHANIA KURSÓW PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Rozmiary obrotów listami zastawnymi były średnie, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach sześć gatunków papierów.

W grupie stołecznej 4-proc. Ziemskie w Warszawie utrzymały się na ustalonym poziomie, takież 4 i pół proc. oraz 5-proc. T. K. Miejskiego w W-wie 1933 r. straciły po 0.25 procent.

Ostatnio notowana parę dni temu 8-proc. Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. wykazała zysk kursowy w wysokości 0.25 procent.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 99.00, 1 emisji serie 102.00, Dolarowa 3 serii 44.25, Konsolidacyjna 1936 68.50 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 68.50, Kolejowa 1926 r. 68.00 (drobne), Państw. Wewn. 1937 68.38
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 [illegible]
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 [illegible]
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible]
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji [illegible]
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 65.00, takież 6 serii 55.00, T. K. M. w Warszawie 1933 r. 73.75, drobne 75.50, T. K. m. Łodzi 1933 r. 67.25, takież 1938 r. 65.13, Poż Szkolna m. Warszawy 1925 r. 1—4 s. 83.00

POPRAWA KURSÓW AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój dość ożywiony, przedmiotem transakcyj oficjalnych było ogółem dziewięć gatunków akcyj.

Bank Polski 132.50, Bank Zachodni 40.00, Cukier 42.25, Węgiel 44.00, Lilpop 95.75, Modrzejów 23.25, Starachow. 63.00, Zieleniewski 82.00, Żyrardów 69.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 9. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednol. 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I standart 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.50 — 41.50, wyc. 35-proc. 38.50 — 40.50, gat. I 50-proc. 35.50 — 38.50, gat. I-A 65-proc. 34.00 — 35.50, gat. II-A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65—70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00—17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 9. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.25 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.00 — 38.00, gat. I 50-proc. 33.25 — 35.75, gat. I-A 65-proc. 30.50 — 33.00, gat. II 35—50-proc. 29.25 — 30.25, gat. III 65—70-proc. 18.25 — 19.25. mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.25 — 24.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO— Maria-Antonina.
CORSO: — I. Poszukiwany Bohater; II. Express na szlaku Indian.
CAPITOL: — Konflikt.
EUROPA: — Dwaj rywale.
GRAND KINO: — Szalony chłopak.
IKAR: — I. Statek Niewolników; II. 24 godziny miłości.
IRA: — I. Zawiniłam; II. Tarzan i Zielona Bogini.
METRO: — Alpejskie osły.
MIMOZA: — Ostatnia Brygada — Prawo do szczęścia.
OŚWIATOWE: — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.
OAZA: — Zgrzeszyłam.
PALACE: — Student z Pragi.
PRZEDWIOŚNIE: — Gehenna.
PALLADIUM: — Miłość w dżungli.
RIALTO: — Biały motyl.
RAKIETA — Gehenna.
STYLOWY: — Tygrys Esznapuru.
SŁOŃCE: — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.
TON: — Przeklęta.
URANIA: — Złotowłosa.
ZACHĘTA: — Księżniczka Cygańska.

Dzięki rozwojowi automobilizmu

AMERYKANIE UCIEKAJĄ Z MIAST.

300.000 patentów na części samochodowe.

Samochód już dawno przestał być luksusem, a stał się istotną potrzebą dla amerykańskiego farmera i dla robotnika. Obecny „wiek motorowy" odbija się głęboko na amerykańskim sposobie życia. Ludność miejska stopniowo przenosi się z miast do pobliskich okolic. Wielu wyobraża sobie przyszłe miasta amerykańskie jako ośrodki czysto handlowe i przemysłowe, z rezydencjami rozrzuconymi po przedmieściach, otaczających właściwe miasto w promieniu nawet tak długim jak 100 mil. Potrzeba do tego jeszcze wiele milionów dodatkowych automobilów, aby urzeczywistnić owe pierścienie osad i miasteczek, otaczających centrum przemysłowo - handlowe, w których mieszkańcy mogliby żyć wygodnie, oddychać świeżym powietrzem i korzystać z bliższego towarzyskiego i rodzinnego życia.

Produkcja samochodów na sprzedaż rozpoczęła się w roku 1900, w którym wypuszczono 4192 samochodów na rynek. Nie były one podobne do dzisiejszych, ale przypominały dawny typ pojazdów, używanych przez farmerów przez wiele dziesiątek lat. Mimo to stanowiły one okres przejściowy pomiędzy dawnym pojazdem, a obecnym „wiekiem motorowym". W roku 1910 wyprodukowano już przeszło 181 000 samochodów. Henry Ford zaczął obniżać ceny w roku 1908, umożliwiając w ten sposób mniej zamożnym osobom kupowanie „bezkonnych pojazdów". W roku 1920 wyprodukowano przeszło 1 905 000 samochodów wszelkiego rodzaju, a w roku 1929, gdy na kraj ten spadła depresja ekonomiczna, wyprodukowano 4 800 000 samochodów osobowych i ciężarowych. Produkcja w następnych kilku latach spadła znacznie, ale już w roku 1938 znów się podniosła do liczby 3 798 000. Obecnie jest około 45 milionów samochodów w całym świecie, z czego na Stany Zjednoczone przypada 31 500 000, czyli 70 procent.

Samochód, jako całość, nie był wynalazkiem jednego człowieka, wobec czego nikt nie otrzymał patentu na ten wynalazek. Na różne części samochodu jest około 300 tysięcy patentów. Dzisiejszy samochód jest rezultatem ustawicznych ulepszeń. Gdy był po raz pierwszy pokazany na widok publiczny, składał się z 7000 części, i był wówczas raczej zabawką i atrakcją dla parad cyrkowych. Obecnie samochód skada się z 15 000 części, które łatwo można zastąpić nowymi dzięki masowej produkcji.

Z chwilą pojawienia się pierwszych samochodów zaczęto wyrażać obawy o przyszłość kilku przemysłów, którym samochód groził zupełnym wyeliminowaniem. Fabrykanci różnych konnych pojazdów, a także konnej uprzęży, widzieli nadchodzący swój koniec. Dorożkarze również z trwogą spoglądali na pojawienie się na ulicach miast pierwszych taksówek. Nowa era zaznaczyła się narodzinami wielkiego przemysłu, który dostarczył cztery nowe zajęcia na każde dawne stracone. W r. 1937 około 583 000 ludzi było zajętych w fabrykach samochodowych i opon, 1 125 000 ludzi było zajętych przy sprzedawaniu samochodów i gazoliny, a 279 000 ludzi przy budowie odpowiednich dróg. Oprócz tego 3 109 000 znalazło pracę jako kierowcy ciężarowych samochodów, a 171 000 jako kierowcy autobusów i taksówek — czyli razem przeszło 6 037 000 nowych zajęć na miejsce 1 460 000 straconych dawnych zajęć.

Motory wywarły również wielki wpływ na życie farmerów. Traktory usunęły dawne pługi ciągnione przez konie, a samochód zbliżył farmy do miast i miasteczek. Wpływ automobilowy na ludność miejską wykazuje fakt, że dawniej tylko jedna na dziesięć rodzin w mieście mogła pozwolić sobie na powóz i konia, gdy tymczasem dziś 50 procent rodzin miejskich posiada samochód.

Złą stroną tego postępu w zakresie komunikacji jest wielka ilość ofiar jakimi Ameryka musi płacić. W 1936 r. 36 800 osób zostało zabitych, 967 840 osób pokaleczonych w wypadkach samochodowych. Liczba ta stale się powiększa. Doniosły ten problem musi być stopniowo rozwiązany.

Zdobyty fort chiński na wyspie Hainan.



Żołnierze japońscy manifestują swą radość po zdobyciu chińskiego fortu na wyspie Hainan.

Pracowita wątroba

„urzęduje" bez przerwy całą dobę

Z badań, przeprowadzonych niedawno przez dra E. Forsgrena — wynika, że czynność wątroby, polegająca na wchłanianiu i wydalaniu niektórych produktów i trawienia, związana jest ściśle z rytmem dnia i nocy.

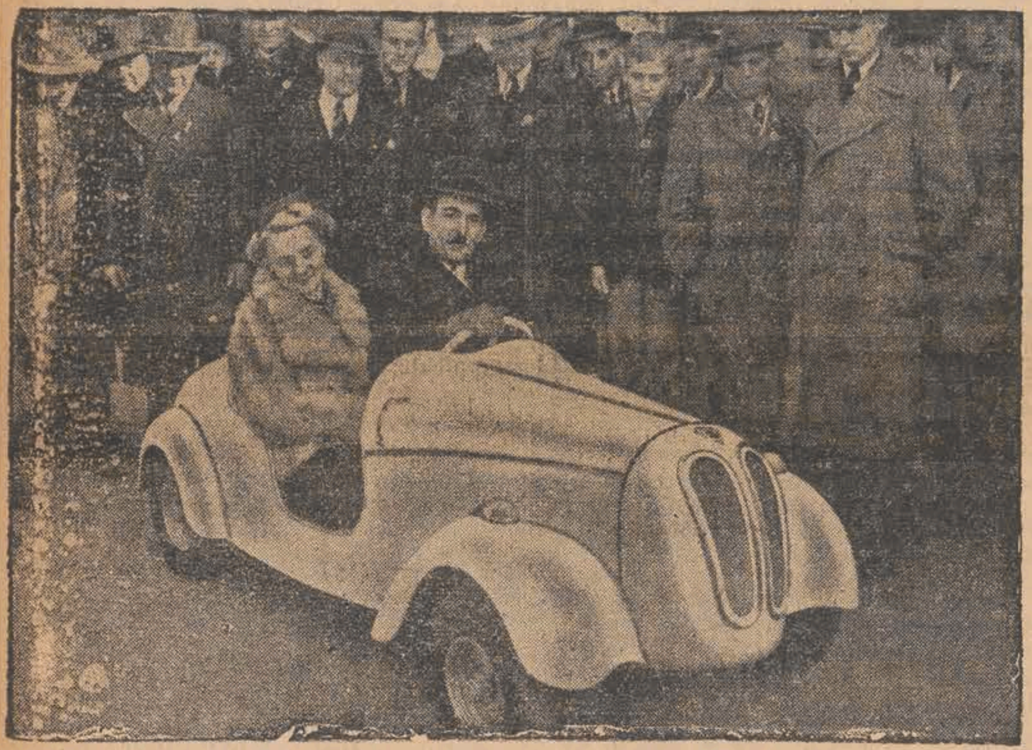
W ciągu dnia w komórkach wątroby przeważa proces wydalania, wyrzucania niepotrzebnych i zepsutych produktów trawienia. W ciągu nocy odbywa się pochłanianie (asymilacja) potrzebnych organizmowi składników. Przy procesie asymilacji zostają wchłaniane i gromadzone węglowodany (przede wszystkim tzw. glykogen), następnie białko i woda. W tym okresie gromadzenia ciężar wątroby wzrasta znacznie. U królików np. o 100 do 200 procent.

W okresie następnym, wydalania produktów niepotrzebnych, wydziela się również do jelit żółć. Czynność ta odbywa się tylko we dnie. Ponieważ rytm w działaniu wątroby zależy tylko od dnia i nocy, a nie zależy od godzin odżywiania się, należy — według Forsgrena — stosować pory posiłków do tego rytmu.

Jedzenie spożyte w nocy tak długo pozostaje niestrawione w jelitach, dopóki za dnia wątroba nie dostarczy kiszkom żółci.

Odkrycie to ma duże znaczenie dla opracowywanych metod racjonalnego odżywiania się.

Prawdziwy samochód dla dzieci



Na Targach Lipskich demonstruje konstruktor mały samochód dla dzieci, którego motor o pojemności 125 cm sześciennych rozwija szybkość 40 km na godzinę. W samochodzie tym nawet dwoje dorosłych może się pomieścić.

Na ustach świata

Nowy film świetnej pary tanecznej

Filmy z Fredem Astairem i Ginger Rogers mają swoją ustaloną, nienajlepszą zresztą, opinię. Wiadomo, że ta świetna para tancerzy będzie cudownie tańczyć, wiadomo, że jeden lub dwa tańce będą zupełnie nowe i oryginalne, wiadomo, że usłyszymy dwie - trzy lepsze lub gorsze piosenki — i na tym koniec. Treść, scenariusz, akcja, problem? Kto by się o to troszczył, gdy w filmie występuje Fred Astaire i Ginger Rogers! Dla Ameryki te dwa nazwiska wystarczą za wszystko. Tak było dotąd. — Wszystkie poprzednie filmy tej świetnej pary były mniej więcej podobne do siebie i z wyjątkiem filmu „Panowie w cylindrach", który odznaczał się mniej więcej dobrze pomyślanym scenariuszem komediowym — prawie we wszystkich krajach europejskich z wyjątkiem Francji i Szwecji, przechodziły bez specjalnego echa. W tych dwóch wspomnianych krajach z przyczyn, które trudno by nam było wytłumaczyć, cieszyły się te filmy zawsze powodzeniem nie mniejszym, niż w Ameryce. A w Ameryce były to przeważnie obrazy, bijące wszelkie rekordy.

Organizacja amerykańska jest jednak za dobra, by dyrektorzy wielkich wytwórni nie zaczęli badać przyczyn nierównomiernego powodzenia tych obrazów w całym świecie. Nie trudno zresztą było te przyczyny odkryć, gdyż najważniejszym źródłem niepowodzenia był brak odpowiedniego scenariusza.

Do najnowszego filmu „królewskiej pary tancerzy" przygotowano się pełny rok. Cały sztab pracowników wydziału literackiego czytał setki scenariuszy, aż wszyscy zgodnie wybrali książkę Ireny Castle p. t. „Mój mąż".



GINGER ROGERS

W filmie „The Castles" (Na ustach świata) usłyszymy cały szereg doskonale nam znanych i sentymentem owianych melodyj przedwojennych.

PODSŁUCHANE

DOBRE SERCE.

Litościwa pani spostrzega włóczęgę, który położył się na ziemi i gryzie trawę.

— Biedny człowieku, — zawołała wzruszona — czy jesteście aż tak głodni, żeby jeść trawę?

— Tak, — odpowiedział włóczęga.

— No to połóżcie się z tamtej strony, — powiedziała pani współczująco, — tam jest więcej trawy, i jest bardzo soczysta.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

26

Nie mogła więcej przełknąć... Oczekiwała niecierpliwie Ciszonia, a ten jak na złość nie pokazywał się w jadalni. Tak go pragnęła widzieć siedzącego vis a vis niej i wpatrzonego w nią rozmodlonymi oczyma. Nie widziała go od obiadu, a to przecież szmat czasu. Wchodząc do jadalni była przekonana, że go już zastanie na swym miejscu, oczekującego z niecierpliwością — jej — Zosi. A tymczasem?..

— A może mu się coś przytrafiło? — szepnęła do siebie.

— Co mówisz kochanie? — zwróciła się do niej doktorowa, przekonana, iż Zosia mówi do niej.

— Ja nic nie mówiłam, mamusiu — odrzekła bezdźwięcznie i nie wytrzymawszy siły wzroku matki, spuściła oczy.

Doktorową Grzywowską wytrąciło to ostatecznie z równowagi.

— Moja Zosiu — rzekła zdenerwowana — albo jesteś chora, albo zakochana. Ponieważ to drugie jeszcze, jak to mówią, nie pasuje do ciebie, więc pójdziemy do naszego pokoju zmierzyć gorączkę. Na pewno coś zjadłaś niedobrego....

— Ależ mamusiu — broniła się Zosia — jestem zdrowa, jak rydz i zjem wszystko co mi każesz, aby cię przekonać, że mówię prawdę.

Na to dictum doktorowa uśmiechnęła się i rzekła:

— O widzę, że panna zaczyna kaprysić. Ale zjedz - zobaczymy.

Ponieważ Zosi chodziło o to, aby za wszelką cenę zostać w jadalni, z heroizmem wzięła się do konsumowania bułki, od czasu do czasu spoglądając na drzwi jadalni. Jednocześnie ważyła naprędce przyczyny nieobecności Ciszona. Widocznie zdecydowała się na jakieś postanowienie, gdyż wypiwszy kakao oświadczyła matce, że „idzie na gazetki" do czytelni.

— Jeśli chcesz, mamusiu, to przyjdź po mnie — dodała podnoszą się z krzesła.

Zosia trafiła na dobry moment, gdyż doktorowa Grzywowska uspokojona powrotem apetytu u córeczki, wolała porozmawiać z sąsiadką o sprawach bieżących niźli czytać gazety.

Gdy Zosia znalazła się za drzwiami postanowiła działać jak najszybciej, aby nie tracić czasu.

— Po prostu zapukam do drzwi jego pokoju i wejdę — starała się dodać sobie odwagi.

Z czytelni wyszła drugimi drzwiami i znalazłszy się w korytarzu szybko wbiegła na klatkę schodową. Za chwilę stała już, bardziej zaaferowana postanowieniem niż zadyszana, pod drzwiami jego pokoju. Trochę wahania i ostatecznie zapukała.

Czekała na zaproszenie, lecz nikt nie odpowiadał.

— Widocznie przespał podwieczorek — pomyślała Zosia zapukała ponownie, tym razem energiczniej.

Pukanie pozostało bez odpowiedzi Zaniepokojona naprawdę Zosia, nie namyślając się wiele, chwyciła za klamkę i nacisnęła ją. Niezamknięte drzwi ustąpiły. Złotowłosa główka dziewczęcia ciekawie wsunęła się w szparę drzwi, a oczy błyskawicznie objęły cały pokój.

Był pusty...

Otwarta szafa świadczyła, że lokatorowi bardzo się śpieszyło z pakowaniem, w tym pośpiechu zapomniał nawet zabrać bajecznie kolorowego krawatu. Zosia w przeczuciu nieszczęścia straciła panowanie nad sobą i wpadła do pokoju.

— *Zyg* — szepnęła żałośnie — gdzie jesteś?

Nikt jej nie odpowiedział.

Jedynie zaskrzypiały dziwnie smutno drzwi niedomknięte, poruszone przeciągiem. Zosia w rozpaczy chwyciła się za serce. Waliło jak młotem. Zdawało jej się że pierś rozsadzi i poleci za tamtym... Za tym, który zląkł się tego łagodnego serduszka i uciekł. A może się nie zląkł? A może kpił i igrał z niebezpiecznym płomieniem i naśmiawszy się z wyznania młodej dziewczyny dosyta, wolał bez pożegnania wyjechać?

Zosia pochyliła się i podniosła zapomniany krawat, a potem machinalnie spojrzała na stół.

Cóż to? Na kolorowej serwecie leży coś białego... Coś czworokątnego. Przygasłe oczy Zosi ożywiły się.

List? Tak list — od niego.

Zosia miała go już w ręku.. Tak, tak, to do niej... Wyraźnie przecież widzi swoje imię i nazwisko wypisane na kopercie prawdziwie męskim, nerwowym charakterem pisma. A na dole dopisek: „do własnych rąk".

Zosia dziwnie boi się rozerwać kopertę, tego białego kwadratu, który tchnie taką zagadką. Taki biały zwykły papier ileż może nasunąć czarnych myśli... Ileż nieszczęść obwieścić...

Zosia zdaje sobie z tego sprawę i dlatego wcale, a wcale nie kwapi się z otwarciem listu. Wszystko ma jednak swe granice. A zwłaszcza ciekawość zakochanego dziewczęcia. Przecież to do niej, więc na cóż ma czekać?

Drżącymi rękoma rozerwała wreszcie kopertę i zaczęła czytać:

Redaktorzy: naczelny i działu ploitycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Komunikat Z.O.R.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przypomina swym członkom, że w czwartek, dn. 9. 3. 1939 r. o godz. 19-ej w lokalu ZOR p. kpt. Weiss wygłosi wykład zapowiedziany w komunikacie Nr. 1/39.

Zapowiedziany wykład dla grupy kawalerzystów na dz. 10. 3. 39 r. nie odbędzie się z powodów od Zarządu niezależnych.

Dnia 10. 3. 39 r. o godz. 20-ej w lokalu ZOR dla grupy artylerii zostanie wygłoszony wykład przez p. kpt. Kwiatkowskiego.

Dnia 11. 3. 39 r. o godz. 18.30 w świetlicy p. S. K. wygłoszony zostanie wykład przez p. kpt. Mytkowicza dla piechoty Zbiórka o godz. 18.15 przed koszarami.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd prosi Kolegów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższych wykładach.

ODCZYT W TOW. POLSKO-WŁOSKIM

We wtorek prof. Carlo Verdiani, profesor Instytutu Kultury Włoskiej w Warszawie wygłosił odczyt pt. **„Sandro Botticelli i jego epoka"** Prelegent w barwnych słowach podał nam szereg mało znanych szczegółów z życia i twórczości malarza.

Sandro Botticelli urodził się w roku 1444 i nazywał się naprawdę Filipepi. „Botticelli" było to przezwisko jego brata, odznaczającego się nadmierną tuszą i przylgnęło potem do młodszego brata — Sandro. Lata młodości malarza upłynęły w pracowni. Filippa Lippi, który był jego pierwszym nauczycielem. Od niego też Botticelli przejął początkowo styl i technikę twórczości. Około roku 1469 zaczął jednak malować samodzielnie i zyskał sobie od razu wielką sławę. Wszystkie jego dzieła jak **„Narodziny Venus"**, **„Primaveza"** i inne odznaczały się wielkim wdziękiem oraz doskonałością rysunkową, wyodrębniającą figury ludzkie z tła obrazu. Były to właściwości włoskiej florenckiej szkoły malarskiej. Botticelli, który początkowo obierał tematy raczej frywolne, potem pod wpływem mnicha Savonaroli zmienił się do gruntu. W obieranych jednak i potem tematach religijnych i historycznych twórczość jego przygasła. Punktem kulminacyjnym twórczości Botticelliego było wykonanie fresków z Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie.

Na zakończenie odczytu wyświetlano przezrocza, ilustrujące objaśnienia prelegenta. Żywo i barwnie wygłoszona prelekcja spotkała się z ogólnym uznaniem słuchaczy.

23-cie TARGI SZWAJCARSKIE W BAZYLEI od 18—28.III. 1939 r.

Tegoroczne 23-cie Targi Szwajcarskie odbędą się w Bazylei od dnia 18 do 28 marca i jak lat poprzednich, tak i w roku bieżącym przedstawią zagranicy wiele ciekawych eksponatów przemysłu i rzemiosła szwajcarskiego.

Wyjątkową zachętę do podjęcia podróży na stręczają daleko idące zniżki kolejowe, a mianowicie; Polskie Koleje Państwowe: 33 proc.; Koleje Rzeszy Niemieckiej: 60 proc.; Czechosłowackie Koleje Państwowe: 25 proc.; Szwajcarskie Koleje Związkowe; bilet nabyty do Bazylei służy na powrót.

Zniżki te są wydawane na podstawie specjalnych legitymacyj tzw. „Messeausweis", które będą bezpłatnie wydawane przez Szwajcarskie Poselstwo w Warszawie, ul. Smolna 25, lub Konsulat Szwajcarski w Łodzi, Al. Kościuszki 45, gdzie również będzie można zasięgnąć wszelkich dalszych informacji.

Odpowiedzi rządu na interpelacje w sprawie zajść gdańskich.

WCZORAJSZE OBRADY SEJMU.

WARSZAWA, 9.3 — Wczoraj w obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele odbyło się **plenarne posiedzenie Sejmu.**

Marszałek Makowski zawiadomił izbę, że w dniu 3 marca r. b. przesłał na ręce jego ekscelencji ks. nuncjusza Filipa Cortesi'ego gratulacje z powodu wyboru Jego Świątobliwości Papieża Piusa 12-go.

Następnie marszałek zakomunikował że, od pana prezesa rady ministrów nadeszły trzy odpowiedzi na interpelacje posłów w sprawie wypadków w Gdańsku.

ODPOWIEDZI TE BRZMIĄ:

1) na interpelację pos. Leona Surzyńskiego:

W lutym rb. na terenie kawiarni „Langfuhr" we Wrzeszczu oraz na terenie politechniki gdańskiej doszło do szeregu ubolewania godnych zajść pomiędzy studentami narodowości niemieckiej i polskiej.

Incydenty te miały charakter wyłącznie lokalny i nie przeniosły się na terenie Gdańska poza ramy konfliktu w łonie młodzieży akademickiej.

Rząd polski, jak zawsze, ocenił te zajścia pod kątem widzenia istotnego ich znaczenia politycznego, a nie pod wpływem jakichkolwiek przejściowych nastrojów młodzieży.

Stosunek swój do sprawy rząd polski ustalił nie tylko według miary incydentów, którym nie zawsze można zapobiec, a przede wszystkim według ustosunkowania się naczelnych władz gdańskich do zajść.

Obecne prowadzone są pomiędzy komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku a senatem w. m. Gdańska rozmowy celem likwidacji incydentu przy pełnym zachowaniu praw młodzieży polskiej do studiów na politechnice gdańskiej. Można już obecnie wyrazić przekonanie, że żadnej straty w studiach, z tytułu ostatnich wypadków, młodzież polska w Gdańsku nie poniesie.

Wyniki rozmów z senatem w. m. już w najbliższych dniach będą mogły być zapewne podane do wiadomości publicznej.

Niemczech z oka i w najbliższym czasie przewiduje spotkanie przedstawicieli centralnych władz administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej i Rzeszy Niemieckiej, którzy w przyjaznej formie podejmą zbadanie tych spraw.

Jeżeli chodzi natomiast o wolne miasto Gdańsk, to prawa ludności polskiej na tym terytorium są w zasadzie zagwarantowane przez statut wolnego miasta, a w szczególności ujęte w umowach polsko-gdańskich, nad których wykonaniem rząd polski czuwa. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku w każdym poszczególnym wypadku, zasługującym na uwagę, interweniuje u władz gdańskich.

Minister (—) Beck.

Prezes Rady Ministrów (Sławoj Składkowski)

2) pos. Juliusza Dudzińskiego:

Interpelacja p. posła Dudzińskiego i tow., jak wynika z dołączonej do interpelacji fotografii, dotyczy w pierwszym rzędzie obraźliwej kartki wywieszonej przez nieznanych sprawców w kawiarni „Langfuhr" we Wrzeszczu.

Na żądanie komisarza generalnego R. P. senat wolnego miasta przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, w którego wyniku złożył urzędowe oświadczenie, że obraźliwa wywieszka nie była dziełem studentów narodowości niemieckiej, w ten sposób odgradzając się całkowicie w imieniu władz i zorganizowanej studenterii niemieckiej od tego niesmacznego wybryku.

Sprawa ta, jak i wynikłe z niej incydenty późniejsze, są przedmiotem rozmów pomiędzy komisarzem generalnym R. P. a senatem wolnego miasta, prowadzonych przez ten ostatni w duchu pojednawczym i z całkowitym zrozumieniem dla praw, przysługujących studentom Polakom w politechnice gdańskiej.

Minister (—) Beck.

3) pos. ks. dr. Józefa Lubelskiego:

Zasady porozumienia polsko-niemieckiego z 1934 r., regulujące stosunki między obu państwami, obejmują ipso facto również dziedzinę wzajemnego poszanowania obydwu narodów. Rząd polski i niemiecki dały temu wyraz przez jednobrzmiące deklaracje z dnia 5 listopada 1937 r., w których każdy z rządów w ramach swej suwerenności określił swoją politykę do mniejszości niemieckiej, względnie polskiej. Dzięki temu ujęciu sprawy, mniejszość polska w Niemczech znalazła dostęp bezpośredni do kanclerza Rzeszy, co nie mało przyczyniło się do podniesienia poczucia słuszności bronionego przez nią stanowiska.

Z drugiej jednak strony w obecnych czasach wielkich napięć zachodzą niestety liczne wypadki, w których czynniki lokalne odchylają się od zasadniczych linij, wytyczonych przez obydwa rządy. Rząd polski nie traci problemu mniejszości polskiej w

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji szereg rządowych projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Pos. Wadowski referował z kolei rządowy projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach państwowych na ziemie odzyskane.

Ustawę bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie.

Pos. Górski referował nowelę do rozporządzenia Prezydenta o **krzyżu zasługi za dzielność.**

Izba przystąpiła następnie do rozprawy nad rządowym projektem ustawy o **porozumieniach kartelowych.**

Sprawozdawca pos. B. Sikorski podkreślił, że projekt ustawy o porozumieniach kartelowych ma na odmiennych niż dotychczas zasadach regulować stan prawny karteli.

Mówca staje na stanowisku, że w polskich warunkach przeważają w zdecydowanej formie ujemne objawy kartelizacji. Opinię tę podziela również niemal jednogłośnie cała komisja przemysłowo-handlowa.

Pod koniec 1938 r. mieliśmy w Polsce 178 krajowych oraz 97 międzynarodowych karteli.

Rozwiązanie karteli zazwyczaj przyniosło oczekiwane rezultaty. Klasyczny był przykład rozwiązania kartelu cementowego. Cena spadła z 74 zł. za tonę na 27 zł. a produkcja wzrosła przeszło o 200 proc. Unieruchomione zakłady mogły znów rozpocząć pracę.

Ustawa niniejsza daje ministrowi przemysłu i handlu znacznie ostrzejsze, niż dotąd narzędzie, które ma służyć do stopniowego zlikwidowania narośli katrelowej z polskiego organizmu gospodarczego.

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu z poprawką referenta oraz uchwalono dwie rezolucje komisyjne. Wzywają one rząd do jak najpełniejszego skorzystania z możliwości, jakie daje ustawa dla zwalczania szkodliwych cech karteli oraz do zwalczania tych czynników, które wywołują wygórowany poziom cen większości artykułów przemysłowych.

OGRANICZENIE NADMIERNYCH WYNAGRODZEŃ.

Pos. Machlejd referował z kolei projekt rządowy o zmianie rozporządzenia Prezydenta o **ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.**

Według projektu rządowego za nadmierne wynagrodzenie uważa się płacę powyżej 2.500 miesięcznie lub 30.000 rocznie. Komisja zmienia to w ten sposób, **że nadmierne wynagrodzenie zaczyna się powyżej 1.000 zł. miesięcznie**, jeżeli chodzi o członków rad nadzorczych, a powyżej 500 zł. miesięcznie, o ile chodzi o członków komisji rewizyjnej.

W głosowaniu ustawę przyjęto w brzmieniu proponowanym przez komisję w 2 i 3 czytaniu.

POWSZECHNY OBOWIĄZEK ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH.

Sprawozdawca pos. Budzanowski referował projekt ustawy o **powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych**, który wiąże się mocno z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym.

Projekt ustawy przyjęto.

PRACA WIĘŹNIÓW.

Po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do rozprawy nad projektem ustawy **organizacji więziennictwa.**

Projekt ustawy, przeprowadza zasadniczą zmianę dotychczasowej organizacji więziennictwa dzieląc więzienia karne na więzienia zwykłe i specjalne. Wykonywanie krótkotermioowych kar pozbawienia wolności napotyka na duże trudności z powodu braku dostatecznych pomieszczeń w więzieniach. Celem zaradzenia temu projekt wprowadza t. zw. **ruchome ośrodki pracy**, które nie mają być stałymi miejscami pracy z odpowiednim kompleksem trwałych zabudowań więziennych, lecz jest to rodzaj zatrudnienia skazanych w pewnej miejscowości z tym, że w miarę wykonywania różnych prac, skazani przewożeni będą do innych miejsc. Zabudowania, w których będą pomieszczani skazani, w czasie wolnym od pracy, z natury rzeczy będą miały charakter prowizorycznych zabudowań, łatwych do rozbiórki i ponownego ustawienia.

Więźniowie, którzy nie nadają się do więzień specjalnych odbywają karę w więzieniach zwykłych.

Przepis przewiduje wydanie świadectw z ukończenia szkół więziennych bez zaznaczenia o ich ukończeniu podczas odbywania kary.

Więźniowie zatrudnieni w więzieniach nie otrzymują wynagrodzenia za pracę. Tym spośród nich, którzy zachowują się w więzieniu nienagannie, pracują pilnie i sumiennie, będą wypłacane zasiłki pieniężne.

Wiceminister sprawiedliwości p. Chełmoński oświadcza: ministerstwo sprawiedliwości całkowicie popiera stanowisko, że praca więźniów nie powinna stanowić jakiejkolwiek konkurencji dla normalnej działalności gospodarczej, a w szczególności dla drobnego i średniego przemysłu oraz rzemiosła. Ta praca ma inne cele, cele wyłącznie penitencjarne i w żadnym razie nie można dopuścić, aby powodowała dezorganizację życia gospodarczego.

W głosowaniu wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone i projekt ustawy w brzmieniu komisyjnym wraz z poprawką p. Jahody - Żółtowskiego został w drugim i trzecim czytaniu przyjęty. Przyjęta została również rezolucja komisji: Sejm wzywa rząd do opracowania i przedłożenia izbom ustawodawczym ustawy o aresztach gminnych.

Pos. Mazurkiewicz referował projekt ustawy złożony przez posła Ostafina o **znoszeniu ordynacyj rodowych.**

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Jako ostatni punkt porządku dziennego, rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. **o ochronie lasów**, nie stanowiących własności państwa.

Komisja rolna wprowadziła do rządowego projektu szereg poprawek, Najważniejszymi są: poprawka przywracająca brzmienie art. 8 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1927 zwalniająca nowozalesicne przestrzenie od podatków w ciągu lat 30. Poprawki określające zmniejszenie wymiaru podatków w tym samym stopniu, w jakim określono zmniejszenie się wartości użytkowej lasu przez uznanie go za ochronny, poprawki ograniczające swobodę zatrudniania pracowników leśnych w pasie granicznym i na innych specjalnie ważnych obszarach leśnych.

Projekt ustawy wraz z poprawką posła Barańskiego uchwalony został w drugim i trzecim czytaniu.

INTERPELACJE.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zgłoszono szereg interpelacyj m. in. posłów Ratajczyka i Konecznego do p. prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zastosowania polityki wzajemności w związku z szykanami wobec mniejszości polskiej w Niemczech. P. Długiewicza w sprawie wydania w drodze rozporządzenia statutu o przymusowych strażach pożarnych.

Budowę gmachów ministerstw i węzła warszawskiego uwzględnia program inwestycyjny.

Obrady komisji senackiej.

WARSZAWA 9,3. Wczorajsze obrady komisji budżetowej Senatu poświęcono rządowemu projektowi ustawy o dotacji na F.O.N. i o inwestycjach w okresie do 31 marca 1942 r.

Sprawozdawca sen inż. Skoczylas zaznaczył na wstępie, że ustawa ta jest dalszym ciągiem już prawie zrealizowanego planu czteroletniego, którego wydatki na FON. i inwestycje przekroczyły łączną kwotę 3 miliardów złotych.

Globalna suma przewidziana w obecnej ustawie na inwestycje wynosi 2 miliardy złotych. Z tego na rzecz FON. suma do wysokości 1,2 miliarda zł. przeznaczona jest na powiększenie zasobów i na inwestycje związane z obroną kraju, a 800 milionów zł. zostaje rozłożona między poszczególne resorty

Inwestycjami posiadającymi zdolność samodzielnego obsługiwania długu bez obciążania ogólnego budżetu państwa, są: elektryfikacja, gazyfikacja, inwestycje morskie, melioracje, inwestycje rolne inwestycje związane z reformą rolną, kolej, poczta bez budowli. Stanowi to ogółem 465 milionów zł. W stosunku do 2 miliardów inwestycji wynosi to 23 proc., zatem pozostałe 77 proc. kwoty 2 miliardów nie posiada możności samodzielnego obsługiwania długów, a więc będą obsługiwane przez budżet państwowy tj. przez ogół podatników.

Musimy się zatem liczyć z poważnym wzrostem obsługi długów, w latach przyszłych.

Sen. Barcikowski ubolewa, że niema w planie pozycji na rozbudowę handlu polskiego hurtowego. Potrzeby są poważne, specjalnie pod względem inwestycyj magazynowych. W tym kierunku jest słusznym wniosek sen. Kamińskiego.

CO BĘDZIEMY BUDOWALI?

Wicepremier Kwiatkowski: Odpowiadając na zapytania i kwestie podnoszone w dyskusji, pan wicepremier udzielił wyjaśnień w sprawie niektórych inwestycyj, podkreślając że w zakresie budownictwa państwowego przede wszystkim muszą być dokończone budowle rozpoczęte, jak zamek królewski w Warszawie, urząd wojewódzki w Warszawie, budynki KOP-u, ministerstwa sprawiedliwości, opieki społecznej i skarbu. Kredyty na te właśnie cele preliminowane przy realizacji planu inwestycyjnego.

Na zapytanie, skierowane przez sen. Kamińskiego w sprawie węzła warszawskiego, wyjaśniam, że kosztorys zatwierdzony przez radę ministrów na jesieni 1930 r., opiewał na 170,5 mil. zł. Suma ta została całkowicie wydatkowana, a ponadto w związku z elektryfikacją ruchu podmiejskiego i zakupem odpowiedniego taboru łącznie wydatkowano ponad 200 milionów zł. Wobec stałego zwiększenia się ruchu w węźle warszawskim zachodzi konieczność dalszej rozbudowy tego węzła. W tym celu opracowany został nowy kosztorys na 190 mil. zł. w związku ze zwiększeniem się potrzeb węzła warszawskiego. Program ten będzie wykonany w ciągu 8 do 9 lat. Obejmuje on rozszerzenie linii średnicowej do czterometrowej, wybudowanie dworca Warszawa -wschodnia i Warszawa- zachodnia i dokończenie dworca Warszawa- główna, pond to muszą być wybudowane stacje rozrządowe we Włochach i w Rembertowie, jakoteż liczne magazyny i rampy kolejowe dla ruchu handlowego.

W głosowaniu przechodzi projekt ustawy inwestycyjnej z poprawką sen. Kamińskiego.

Na referenta ustawy inwestycyjnej na plenum senatu wybrano sen. Skoczylasa.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Po rozwiązaniu parlamentu w Belgii.



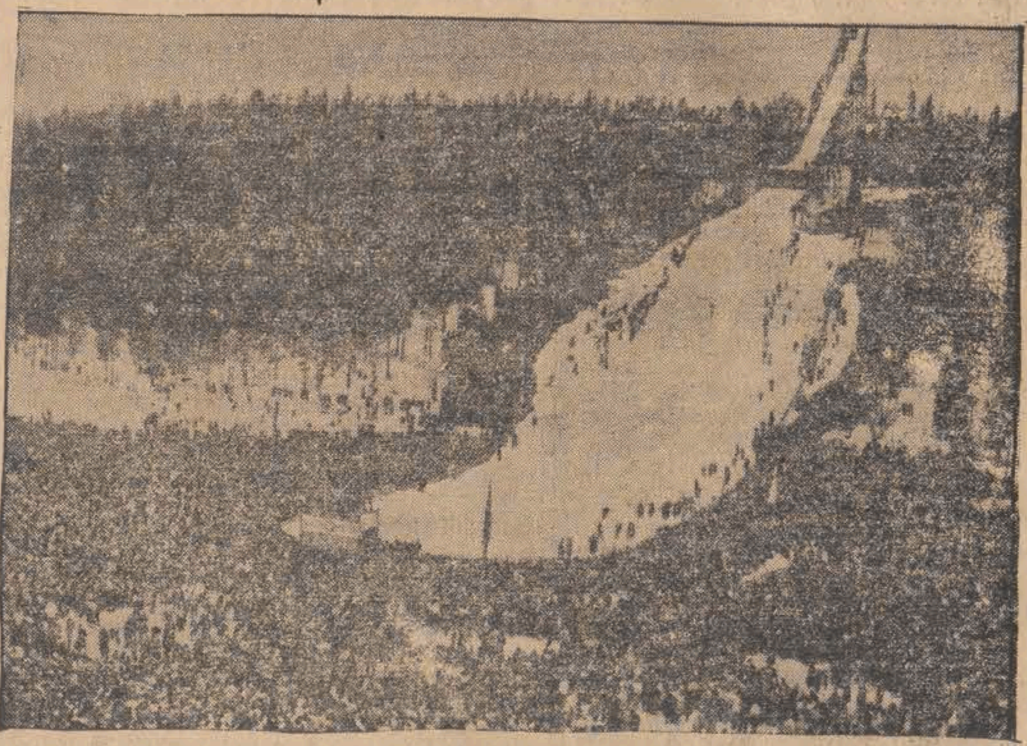
Król Leopold rozwiązał parlament belgijski, wyznaczając termin nowych wyborów na początku kwietnia. Na zdjęciu — premier belgijski Pierlot (na prawo) po audiencji u króla otoczony przez dziennikarzy, udziela informacji w sprawie rozwiązania izb ustawodawczych.

Przed wykupnem pamiątkowego domu w Wilnie.



Pod protektoratem min. Kościałkowskiego powstał w Wilnie komitet obywatelski dla wykupna domu, w którym zamieszkiwał w Wilnie Marszałek Józef Piłsudski, spędzając w nim swe młodzieńcze lata. Komitet pragnąc uczcić dzień Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, postanowił do dn. 18 marca zrealizować swe zamiary i wykupiony dom oddać do pracy nad młodym pokoleniem kresowym. Na zdjęciu — jedna z cegiełek, wydanych przez Komitet, na rzecz wykupna domu.

Skoki narciarskie w Norwegii.



Skocznia w Holmenkollen w Norwegii, gdzie odbyły się zawody skoków narciarskich. Olbrzymie tłumy przypatrywały się wyczynom najlepszych narciarzy świata.

—oOo—

Książę szwedzki w Paryżu



[S]yn następcy tronu szwedzkiego książę [B]ertil zapala jako honorowy kapral 89 pułku piechoty francuskiej znicz przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Wiosenne modele.



Cztery wiosenne modele z wełny.

Apel kobiecych drużyn O.P.L. w Anglii.



W Anglii zorganizowano specjalne pomocnicze drużyny przeciwpożarowe które na wypadek nalotu nieprzyjacielskiego mają pomagać w gaszeniu wywołanych bombami pożarów. Na zdjęciu apel ochotniczej drużyny kobiecej.

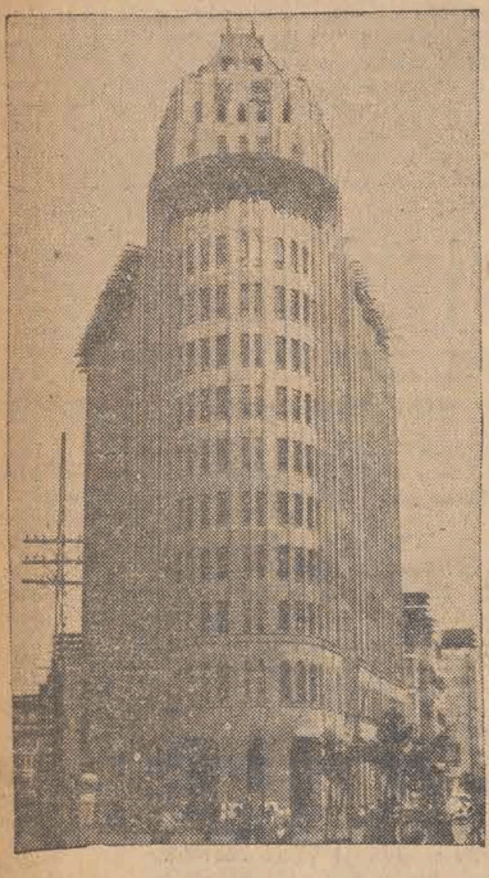
—oOo—

Policja francuska otrzymała pałki gumowe.

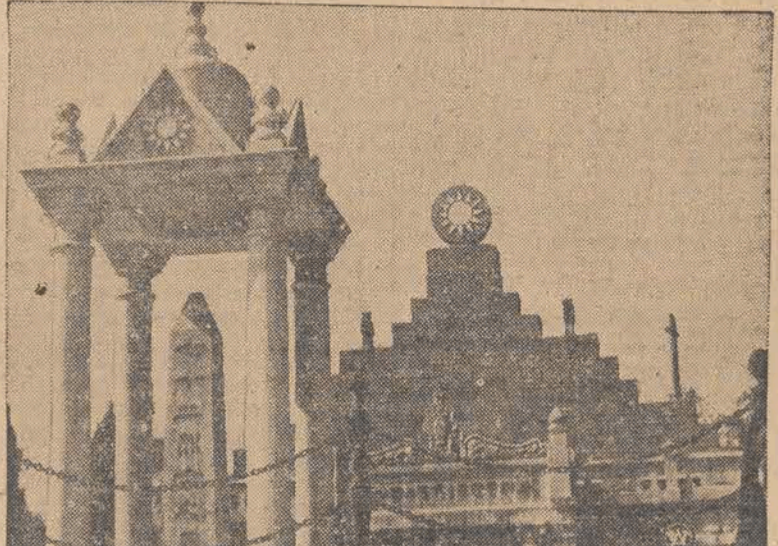


Nauka posługiwania się pałkami gumowymi w policji francuskiej.

Z Dalekiego Wschodu.

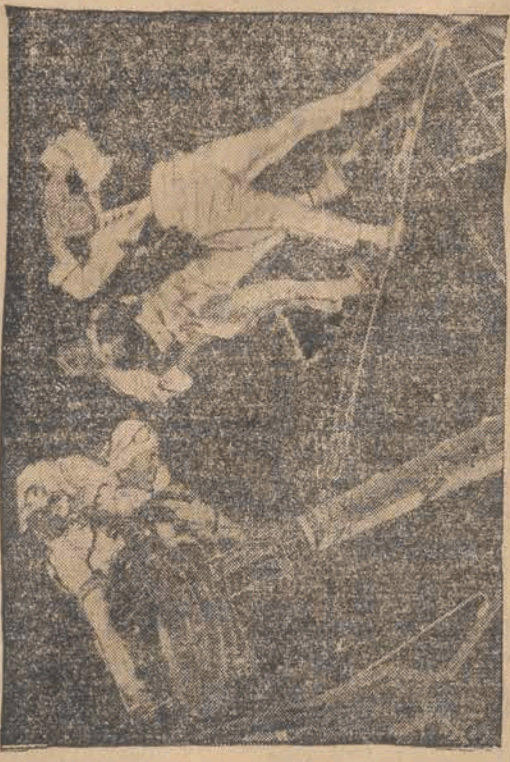


[R]eprodukujemy dwa zdjęcia z Kantonu, jednego z największych centrów przemysłowych i handlowych Dalekiego Wschodu. Jeden z wielu magazynów w Kantonie, mogących śmiało konkurować z kolosami amerykańskimi.



Pomnik ku czci 72 bohaterów chińskich w Kantonie, poległych w walkach o wolność Chin.

Karkołomna sztuczka



w londyńskim cyrku.

Drogocenny dzwon



Srebrny dzwon wysadzany 12000 pereł i 400 brylantami zostanie zawieszony na wystawie japońskiej w Nowym Jorku.

Rozbudowa marynarki wojennej, to ożywienie handlu i przemysłu